Nr. 198. Piątek, 30. Sierpnia 1901. Rok 91.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“ dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

P. Minister wyznań i oświaty zamianował inżyniera Włodzimierza Dziakiewicza nauczycielem w IX. klasie rangi w państwowej szkole przemysłowej w Krakowie.

P. Minister wyznań i oświaty zamianował suplenta męskiego seminaryum nauczycielskiego we Lwowie, Józefa Marczyńskiego głównym nauczycielem w męskiem seminaryum nauczycielskiem w Zaleszczykach.

Prezydyum krajowej Dyrekcyi skarbu zamianowało oficyałów rachunkowych: Aleksandra Szygowskiego, Teofila Falęckiego, Jana Kassarabę, Feliksa Zimmera i Feliksa Chodorowskiego rewidentami rachunkowymi w IX. klasie rangi, asystentów rachunkowych zaś: Michała Baryluka, Władysława Karwowskiego, Aleksandra Kijanowskiego, Mikołaja Hryciowa, Sylwestra Müllera, Ludwika Szamotę, Stefana Kawalerskiego, adjunkta podatkowego Józefa Horbowego, asystenta rachunkowego Tadeusza Nettika i adjunkta podatkowego Kazimierza Jarosiewicza oficyałami rachunkowymi w X. klasie rangi, wreszcie praktykantów rachunkowych: Jana Puntscherta, Eugeniusza Kerekjartę, Józefa Ziembickiego, Jana Kuhnena, Juliusza Funkensteina, Maryana Dzięgdzielewicza, Józefa Łackiego, Edwarda Smalawskiego, Jana Baumanna, Zygmunta Czerkawskiego, Konrada Glattego, Michała Piskozuba i Aleksandra Krompa asystentami rachunkowymi w XI. klasie rangi.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 29 sierpnia.

Gdyby niefortunny kandydat na nowego Napoleona Francyi, Boulanger, żył jeszcze, byłby mógł Portę poinformować, że nie dobrze jest bawić się w dwulicową grę z mężem tego pokroju, co Constans, który w swoim czasie jedyny zdołał złamać potęgę boulanżeriady, mimo, że jedne po drugich kapitulowały przed nią gabinety francuskie i ministrowie. Niezwykle ambitny a bezwzględny, żelazny ten polityk, miał niewątpliwie już pewien z góry obmyślony plan, gdy przyjął stanowisko ambasadora francuskiego nad Złotym Rogiem. Być może, iż planem tym było tylko w ogóle wzmocnienie wpływu francuskiego w Turcyi, gdzie w ostatnich latach objawił się przeważający wpływ Niemiec, — być może, iż miał on cele bardziej zdefiniowane, ściślej określone. Przez dłuższy czas potrafił być zręcznym dyplomatą, chociaż już dawniej kilkakrotnie pokazywał Porcie swe pazury; wreszcie jednak wysunęła się znana sprawa francuskiego „Towarzystwa wybrzeży“ w Konstantynopolu i Constans postawił kwestyę: *aut aut*, łącząc z tą sprawą całą kwestyę powagi francuskiej w Turcyi. Porta sądząc, ze będzie mogła załatwić sprawę na znany swój sposób, robiąc ustępstwa a potem je cofając i przewlekłszy tak sprawę, zabagnić ją a ambasadora skompromitujе, trzymała się tego systemu także z Constansem. Po długiej, do północy trwającej audyencyi Constansa u sułtana, władca Turcyi przyrzekł spełnić wszystkie życzenia Francyi; gdy Constans, zupełnie pewny swego, doniósł o tem swemu rządowi, sułtan nagle cofnął przyrzeczenie; — potem znowu przestraszywszy się groźby zerwania stosunków dyplomatycznych wydał *irade*, czyniące w części zadość życzeniom Francyi ale pomijające niektóre sprawy.... Constans jednak nie zna żartów. Jeszcze na dworcu prawie chwytano go za poły, aby pozostał w Konstantynopolu, jeszcze do żony jego wysyłano dostojnika dworu sułtańskiego, by wpłynęła na decyzyę męża; — wszystko to jednak na darmo, — Constans wyjechał a stosunki dyplomatyczne między Portą a Francyą są, o ile chodzi o formę regularną, zerwane.

Z ogólniejszego stanowiska ten zwrot rzeczy nie może być uważany za pożądany. Francya ostatecznie postawi na swojem, lecz na Bałkanie, który przedstawia obraz nieustannego wrzątku i źródło rozlicznych niebezpieczeństw, przybył nowy czynnik rozstroju, a powaga Porty wobec podnoszących coraz śmielej głowę prądów rozkładczych w Turcyi europejskiej, znowu się osłabi i zmniejszy.

Depesze przedstawiają przebieg ostatnich faz zatargu turecko-francuskiego w sposób następujący:

Okólnik, którym ambasador francuski Constans zawiadomił szefów zagranicznych misyj w Konstantynopolu o swoim odjeździe, brzmi jak następuje: „Mam zaszczyt podać panom do wiadomości, że z polecenia mojego rządu opuszczam dzisiaj Konstantynopol. Radca ambasady, Bapst, pozostaje na razie tutaj, aby wraz z personalem załatwić bieżące sprawy i poszczególne interesy“.

Odjazd Constansa z Therapii (na północ od Konstantynopola nad Bosforem) nastąpił onegdaj o godz. 11 min. 30 przed południem. Personal ambasady francuskiej i konsulatu zakoteż oficerowie obu francuskich okrętów stacyjnych odprowadzili ambasadora aż do dworca kolejowego. W chwili jego odjazdu ściągnięto z pałacu ambasady chorągiew. Na dworcu pojawili się w znacznej liczbie członkowie kolonii francuskiej w Konstantynopolu.

Ze strony ambasady wysłano do francuskich konsulatów w Turcyi cyrkularz, zawiadamiający je o zerwaniu stosunków dyplomatycznych z Turcyą i wzywający do strzeżenia jak dotychczas interesów francuskich poddanych.

Jeszcze przed samym odjazdem ambasadora, minister Selim basza prosił usilnie małżonkę Constansa, aby zechciała wpłynąć na męża, by pozostał w Konstantynopolu. Minister otrzymał jednakże stanowczo odmowną odpowiedź. Także wielki mistrz ceremonii Ibrahim bey poczynił w imieniu sułtana kroki celem nakłonienia ambasadora do pozostania, wszakże bezskutecznie. Porta poleciła swojemu ambasadorowi w Paryżu, Munir beyowi, który chwilowo bawi w Bernie szwajcarskiem, aby nie powracał już do Paryża.

Ruch przedwyborczy.

Otrzymujemy następujące pismo:

Komitet centralny przedwyborczy uchwalił w dalszym ciągu przyjąć do wiadomości następujące kandydatury z gmin wiejskich, przedstawione mu przez komitety powiatowe: Husiatyn p. Adam hr. Gołuchowski, Lisko p. Ludwik Ramult, Śniatyn p. Stefan Moysa Rosochacki.

Komitet centralny przedwyborczy
Vogel sekretarz. *Andrzej Lubomirski* prezes.

*

We Lwowie odbędzie się posiedzenie zwołane przez komitet stronnictwa demokratycznego lewicy sejmowej jutro w piątek, d. 30 sierpnia, o godzinie 6 wieczorem w sekle im. Mickiewicza.

Zawiadomienie o tem podpisali imieniem komitetu stronnictwa lewicy sejmowej: Przewodniczący: dr. Wiktor Opolski; zastępcy: Stanisław Ciuchciński i Aleksander Getritz; sekretarze: dr. Włodz. Godlewski i Józef Neuman.

*

8)

NA FALACH BAŁTYKU.

V.

(Dokończenie).

Paul głowę wsparł na maszcie. Jakieś dziwne znużenie go opanowało. Myśli plątać mu się zaczęły — powieki mimowoli same opadły — równocześnie zaś obrazy wspomnień tak niedawnych czasów, zaczęły przesuwać się mu przez myśl, raz jasne i wyraziste — to znów inne, dziwnie męczące.... Chwilami wmawiał w siebie, że to tylko sen przykry — siłą woli chciał się otrząść z niego — starał się uprzytomnić sobie, gdzie się znajduje i po co.

— Tak — to było — i przeszło, wyszeptał półgłosem — teraz nie czas już myśleć o czemś, co się nie wróci — tam w domu matka i ojciec stary, czekają na ryby.

Wstał więc i poprawił sznury — czuł jednak, że jakiś dziwny ból wewnętrzny szarpie mu piersi za każdem poruszeniem i mózg ściska mu pod czaszką, niby żelazną obręczą.

Jakiś kamień zawadził mu pod stopą. Rybacy zwykli nakładać kamieni na dno łodzi jako balast — ten jednak za mały, by mógł się na co przydać. Zgiął się po niego i rzucił do wody. Kamień plusnął i znikł — dokoła zaś miejsca, gdzie go woda pochłonęła, powstały znów kręgi jasne na długą chwilę. Paul oczy przysłonił ręką. Widok ten męczył go swem natręctwem; zdawało mu się, że to nie ruch wody, lecz że promienie księżyca, te srebrzyste, spadając na wodę, odbijają się od niej niby od tafli szklanej, biegną do góry, gonią się, uciekają od siebie, to znów się zbierają i podskakują, jakby w tańcu szalonym. Sam nie wiedział, kiedy oczy jego mimowoli biegły znów w to miejsce, kędy kamień się zanurzył. Może swym upadkiem spłoszył jaką rybę senną tam na głębinie — a może w sieci zawisnął? Tam bowiem w wodzie zdawało mu się, że widzi coś jasnego — jakiś przedmiot czy żywą istotę — sam nie wiedział. Wpatrywał się uważniej — ale teraz już nic nie zauważył.

— Naturalnie, kamień spokojnie na dnie leży — pomyślał wreszcie — a to chyba jakieś przywidzenie!

Słyszał nieraz od starych rybaków o podobnych wypadkach, i wiedział, że wtedy nie dobrze jest w wodę patrzeć; dlaczego? — ot, sami dobrze nie wiedzą ni starzy, ni młodzi, ale się do tego stosują i jedni i drudzy.

Usiadł więc pod żaglem zdala od poręczy i przymknął oczy. Odzwyczaił się już był od tych nocnych wyjazdów na morze, więc go sen morzył. Wkrótce jednak uczuł, jakby jakiś ciężar przygniótł mu piersi — z trudnością ledwie oddychał — chciał ręką odsunąć to od siebie — ale nie mógł. Ręką przesunął przez sen po piersi, o nic nie zawadziła. Natomiast uczuwał teraz jakieś lekkie dotknięcia po twarzy — po odsłoniętej szyi — niby muskanie pierścieni włosów. Senny był i nie zdawał sobie z tego sprawy dokładnie. Oczy miał ciągle przymknięte, a jednak zdawało mu się, że widzi te jasne złociste sploty, jak owijają mu się dokoła szyi, że oddycha tą eteryczną, a tak dziwnie przejmującą ich wonią, jak wtedy, kiedy na prawdę tulił do siebie tę małą głowę, co na jego piersi szukała bezpieczeństwa dla siebie, że ma ją całą w swojem objęciu.... i mimowoli z ust jego wydarł się okrzyk, jak wtedy: Mary, moja mała Mary!

Ocknął się na dźwięk własnego głosu. Głośno wymówione imię tej, co teraz snem wiecznym spoczywa w zimnych podziemiach kościoła wiejskiego, przeraziło go. W tej ciszy, przerywanej zaledwie pluskiem fali, uderzającej lekko o boki łodzi, był sam, a jednak okrzyk ten objął mu się o uszy nawet i teraz na jawie. Może odbił się echem od gładkiej tafli wodnej — może od żagla lekko wydętego — a może przebiegł po srebrzystym promieniu ku górze i tam uderzył, niby ptak skrzydłaty o sklepione ściany kopuły niebieskiej. Może. — Paul jednak od tej chwili doznawał wrażenia, jak gdyby samotność jego skończyła się — jak gdyby tuż obok znajdowała się druga żyjąca istota. Czuł ją tak blisko siebie, iż dziwił się tylko, że jej oczyma dostrzedz nie może, a choć wzrok wytężał błędny w około, właściwie nie wiedział dobrze, czy ma jej szukać tu przy sobie, czy tam w górze nad głową — czy też w tej ciemnej głębinie wody.

Wiatr powiał silniejszy od lądu — potrącił żaglem o spocone czoło Paula — łódź podskoczyła raz i drugi poderwana od spodu. Paul machinalnie zerwał się z ławki i począł poprawiać żagla — przyciągać sznury. — Spojrzał w dal, czy nie spostrzeże innych łodzi.

Rad byłby już wracać do domu — do ludzi — czuł bowiem, że się z nim dzieje coś niezwykłego i jakiś dziwny lęk ogarniał go na myśl, że to może jakaś nieczysta siła zastawiła sieci na jego duszę. Paul był szczerze wierzącym, tą wiarą naiwną, prostą, głęboką i niedostępną wszelkim zwątpieniom. Raz i drugi podniósł rękę ku czołu, kreśląc znaki krzyża w powietrzu.

A jednak tym razem niepokój pozostał mu w głębi duszy. Rybaków nie dostrzegł nigdzie w pobliżu, a tam w górze ten wiecznie uśmiechnięty planeta nocy jeszcze spory łuk miał do przebycia zanim mógł zaświtać brzask ranny, dający hasło do powrotu.

Paul, wsparty o krawędź łodzi, zdrzemnął się powtórnie. Znużone ciało spoczywało, myśl jednak czynną była i nie odbiegła daleko i we śnie. W sennych majaczeniach widział fale nadchodzące, tylko że jakieś dziwnie szmaragdowe i lśniące. Widział jakąś przędzę złotą, wynurzającą się, z głębin na powierzchnię. Przędza ta unosi się to znów niknie.... to znów łączy się w sploty niby złociste pierścienie włosów. A pierścienie te wiją się i okręcają i unoszą ponad wodę, sięgając ku samej łodzi niby ramionami. I widzi jak złoto pryska od tych pierścieni i opada na twarz bladą o zielonkawym odcieniu. Zimny pot wystąpił mu na czoło. Chciałby się lepiej przyjrzeć tym drobnym rysom, a tu widzi jak nowa fala nadchodzi, gotowa mu je pokryć swą pianą i zasłonić na wieki.

Paul zerwał się cały drżący i na wpół senny, nagłym ruchem wyciągnął ramiona przed siebie — chciał krzyknąć — nie zdążył.... Smukła postać rybaka ciemnym łukiem zatoczyła się ponad głębiny — wyrazy pochłonęła fala!

I znów powstały świetlane kręgi nad miejscem, gdzie kamień śnił na głębinie. Zrazu szybkiemi kołami zadrżała wzburzona powierzchnia wody — później, coraz to szersze świetlane koła — coraz równiejsze — aż prześcy.

. . . .

Stara rybaczka dnia tego nie doczekała się ni łodzi, ni syna. Łódź, po dniach kilku, niby koń znarowiony do stajni, powróciła ze strzaskanym masztem do brzegów.

....Powróciła na falach Bałtyku.... ale bez ryb — i bez Paula rybaka.

Iga Kotwicz.

We Lwowie liczba wyborców do Sejmu z miasta wynosi: 8.732 z tytułu opłacanych podatków, a 3.910 z tytułu osobistej kwalifikacyi, czyli razem 12.642.

*

Z Krakowa telegrafują: Na wczorajsze zgromadzenie przedwyborcze, które rozpoczęło się o godzinie 6 wieczorem w sali Rady miejskiej, przybyło około 800 osób. Przewodniczył inżynier p. Urbanowicz. Mowę kandydacką wygłosił p. Ignacy Daszyński, wykazując, że pożądanym jest w Sejmie reprezentant robotników. Kandydaturę Daszyńskiego zalecali adwokaci Gross i Fruehling oraz Misiołek. Zgromadzenie przyjęło tę kandydaturę.

Stronnictwo konserwatywne uchwaliło jako kandydatów do mandatów sejmowych wiceprezydenta miasta prof. Leo, profesora Jaworskiego i adwokata Horowitza. Czwarty mandat ma być poruczonym kandydatowi rękodzielników.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 25 sierpnia.

(Pogadanka ekonomiczna.)

Przedmiotem powszechnej uwagi są obecnie stosunki handlowo-polityczne Monarchii z państwem niemieckiem; wskutek tego pozostają na razie w cieniu relacye eksportowe naszego przemysłu z krajami półwyspu bałkańskiego, które wraz z dalszą Lewantą były jeszcze przed laty kilkunastu głównem polem ekspanzyi naszego handlu zagranicznego.

Czasy się zmieniły; preponderancya handlowa Monarchii w tamtych regionach zachwiała się pod naciskiem konkurencyi obcej, zwłaszcza niemieckiej. W czasach tak znacznego potanienia i ułatwienia transportów, zwłaszcza morskich, korzystne położenie geograficzne gra w handlu międzynarodowym mniejszą rolę niż dawniej. Jako jeden z równorzędnych czynników wysuwa się obecnie przedsiębiorczość, spryt i zapobiegliwość, umiejętna organizacya handlu — a na tych właśnie polach Ameryka, Niemcy i zachodnia Europa, nawet częściowo Rossya prześcignęły o wiele przemysł i handel austryacki.

Wystarczy wskazać na fakt, że przed laty dwudziestu udział Monarchii w całym imporcie Rumunii, wynoszącym już wówczas przeciętnie z górą 200 milionów franków rocznie, przechodził 50 prc., gdy Niemcy miały zaledwie niecałych 5 prc. i poprostu nie wiele wchodziły w rachubę. Ale *tempora mutantur*; przyszła kilkoletnia wojna cłowa z Rumunią, którą zakończył dopiero obecny nasz P. Minister spraw zagranicznych traktatem handlowym w r. 1893. Podczas niej udział Monarchii w rumuńskim imporcie spadł do minimalnych granic; skorzystały z tego przedewszystkiem Niemcy, których udział podniósł się prawie do 30 prc. Po ukończeniu wojny wprawdzie i udział Austro-Węgier wzrósł do tej samej wykości, jednak daleko mu było do pierwotnych rozmiarów, a Niemcy nie straciły nic z uzyskanego w czasie wojny terenu. W dalszym rozwoju rzeczy stosunek udziału Monarchii do udziału Niemiec jeszcze się pogorszył a dziś — abstrahując od fluktuacyi z roku na rok — można stanowczo twierdzić, że Niemcy mają wogóle największy udział w imporcie do Rumunii ze wszystkich państw.

Czemuż to przypisać? Jedynie niemal ruchliwości i przedsiębiorczości tego narodu. Gdy nasi przemysłowcy i grosiści długo się namyślają, zanim rozpoczną akcyę na nieznanym sobie terenie, gdy się ograniczają zwykle do oddania swego zastępstwa firmom miejscowym, gdy towar ich — być może — solidny, dobrze wykonany, nie chce się nigdy zastosować do lokalnych potrzeb i smaku, gdy wygląd jego zewnętrzny, jego opakowanie, jednem słowem to, co się nazywa „Adjustierung der Waare", pozostawia z reguły wiele do życzenia, — niemieccy przemysłowcy zalewają kraj swymi agentami podróżnymi, którzy wpychają towar kupcom miejscowym; nie szczędzą oni na koszta reklamy, na prowizye i koszta podróży agentów, płacą bez szemrania „Lehrgeld" konieczny w początkach wskutek nieznajomości klientów i wogóle stosunków lokalnych; reklamacyj jakichś co do jakości i opakowania towaru nie uważają zaraz tak, jak to robią austryaccy przedsiębiorcy — za obrazę osobistą, lecz starają się — nawet ze stratą — dogodzić życzeniom odbiorców, a potem dostosowują swą produkcyę i organizacyę sprzedaży do potrzeb i wymagań tych ostatnich. Tak postępując, muszą utrzymać się na placu, zwłaszcza, że rzucają się głównie na towar masowy i lichy, który mogą produkować taniej, niż nasz przemysł.

Nie ma państwa, którego urzędy konsularne na Bałkanie rozwijałyby tak daleko idącą akcyę informacyjną i w ogóle pomocniczą na rzecz przemysłu i handlu rodzimego, jak urzędy austryacko-węgierskie. Wszak z naszych peryodycznych sprawozdań komercyalno-konsularnych korzystają w wysokim stopniu — jak to wykazała praktyka — firmy obce, niemieckie i angielskie. Kto ich nie czyta, — to właśnie nasi przemysłowcy i eksporterzy, którzy za to wiecznie lamentują, że służba konsularna Monarchii nic nie robi dla poparcia rodzimego handlu z zagranicą. Chcieliby oni, by im urząd konsularny dostarczył wprost odbiorcę, ułożył z nim warunki, przeprowadził wyładowanie towaru i inkaso pretensyi. Faktycznie w podobnym duchu brzmią nieraz postulaty, stawiane przez firmy w listach do urzędów konsularnych!

Pierwszym wrogiem naszego eksportu przemysłowego na Bałkan jest zatem własna indolencya austryackich przemysłowców przy równocześnie wyższych w tym kierunku zaletach przedsiębiorców obcych, zwłaszcza niemieckich. W ostatnich latach wystąpiły w Lewancie do konkurencyi także Włochy i osiągnęły już poważne rezultaty, dostarczając towaru niemal za bezcen. Rzeczywiście włoskie fabryki w niektórych artykułach tak tanio produkują, że przychodzi zapytać się, czy ci ludzie w ogóle płacą co swym robotnikom, gdyż owa taniość wyrobów włoskich ma swe źródło przeważnie w taniej robociźnie, będącej wynikiem nędznego położenia włoskiej ludności rolniczej. Można powiedzieć, że Stany Zjednoczone północnej Ameryki oszczędziły dotąd Bałkan w swych rozpędach ekspanzywnych. Przynajmniej konkurencyaich na tym terenie nie stała się dotąd dokuczliwą dla innych współzawodników. Ale i to wkrótce się zmieni. Przyrost udziału Ameryki w eksporcie na Bałkan jest widoczny. Przed kilkunastu dniami rozeszła się nawet pogłoska, jakoby biuro eksportowe amerykańskiego „trustu" stalowego („United Staates Steel Company") proponowało austryackim firmom niejako skartelowanie wywozu drucika żelaznego na Bałkan i Lewantę.

Przemysł przedlitawski ma od kilku lat na Wschodzie coraz poważniejszego konkurenta także i w Węgrach, którzy forsują eksport produktów swego przemysłu „na dorobku", zwłaszcza mąki, cukru, maszyn i narzędzi rolniczych i t. d., z pomocą subwencyj państwowych i oficyalnej instytucyi handlowej „węgierskiego muzeum handlowego". Ta ostatnia ma w wielu miastach Bałkanu swe filie, które fungują jako agencye handlowe i domy komisowe na rzecz węgierskich przedsiębiorstw.

Wreszcie trzeba się liczyć z dążnościami, objawiającemi się we wszystkich chrześciańskich państwach Bałkanu od czasu, gdy wstąpiły na drogę normalnego kulturalnego rozwoju t. j. od ostatniej wojny rossyjsko-tureckiej. Zmierzają one ku wytworzeniu przemysłu rodzimego. Z pewnością nie we wszystkich, bo nawet w niewielu gałęziach jest to możliwe, a jednak nie można negować doniosłości rezultatów, w tym kierunku już osiągniętych. Pierwsze miejsce zajmuje tu Rumunia, ponosząca wielkie, nawet nadmierne ofiary na rzecz uprzemysłowienia kraju. Ulgi, czynione tam nowo powstającym przedsiębiorstwom fabrycznym, są bardzo znaczne i często wytwarzają przemysł sztuczny, nie mający przyrodzonej racyi bytu, nie mający też przyszłości. Nie mniej jednak środki tego rodzaju łącznie z wysokiemi cłami, obecnie przeważnie fiskalnemi, które jednak w miarę powstawania przedsiębiorstw krajowych częściowo przechodzą w protekcyjne — są w stanie bardzo zaszkodzić (choćby tylko czasowo) naszemu eksportowi do tych krajów. Najświeższym tego przykładem jest cukrownictwo, które w ostatnich kilku latach wyhodowano w Rumunii tak sztucznie, że poważne powody przemawiają za nietrwałością tego rozwoju; mimoto import cukru z Monarchii do Rumunii w ciągu ostatnich dwu do trzech lat spadł z kilkunastu do dwu czy trzech milionów franków.

R. B.

Zjazd katolików niemieckich.

Walny zjazd, czterdziesty ósmy z rzędu rozpoczął się w starożytnym Osnabrücku w zeszłą niedzielę, jak po inne lata zebraniem towarzystw czeladzi i robotników. Po uroczystem nabożeństwie wyruszyło około 60 Towarzystw w pochodzie z chorągwiami i kapelami świątecznie przyozdobionemi ulicami miasta wśród okrzyku licznej publiczności do „Domu katolickiego". Tutaj w obecności biskupów powitali zgromadzonych nauczyciel seminaryjny Pröpstling i dyecezyalny prezes czeladzi ks. dziekan Scheiermann. Na temat: „Mąż i praca w świetle chrześciaństwa" mówił miejscowy adwokat dr. Bitter. Młodzieniec już powinien stawiać mężny opór pokusom i fałszywym naukom, jako mąż głównie dbać o dobro rodziny i walczyć za wolność Kościoła i niemniej być gotowym do ofiar patryotycznych. W taki sposób staje się współpracownikiem Boga. Poseł ks. Dasbach wykazał zebranym główne zasady encykliki Ojca św. Leona XIII. o pracy i robotnikach, która wydała już wspaniałe owoce.

Wieczorem o godzinie 8 odbyło się otwarcie zjazdu. Obszerne sale „Domu katolickiego" i poboczne tarasy były przepełnione uczestnikami, których powitał przewodniczący komitetu miejscowego, sędzia dr. Engelen. Wskazał on pomiędzy innemi na pokojowy cel dobroczynnych zebrań katolików niemieckich i przypomniał, jak w Osnabrücku zawarty został przed półtrzecia wiekami pokój, który położył koniec zniszczeniu 30-letniej wojny, a i niesnaskom religijnym. Tu katolicy tworzą nie więcej jak trzecią część ludności, a przecież pomiędzy nimi i protestantami panują zgodne stosunki.

W imieniu miasta powitał wiecowników burmistrz dr. Rissmüller, wyrażając życzenie, aby w mieście pokoju także obrady wiecu tchnęły pokojem prawdziwym. W dalszym ciągu przemawiali: O. Weishaupt, przynosząc pozdrowienie w imieniu dyecezyi Bombay w Indyach Wschodnich i stu przeszło niemieckich misyonarzy w Azyi Wschodniej; dr. Ruegenberg z Bonn wyraził pozdrowienie i życzenia Nadreńczyków; konsul Nölting witał wiecowników w imieniu katolików hamburskich i dziękował za wszystko, co uczyniono dla popierania północnych misyi; — wreszcie w imieniu sędziwego, 80-let. biskupa hildenheimskiego wypowiedział obradującym życzenia ks. kanonik Wicherer z Hildesheimu.

Nazajutrz w poniedziałek przedpołudniem rozpoczęło się po uroczystem nabożeństwie pierwsze poufne posiedzenie, na którem dokonano przedewszystkiem wyboru prezydyum i wybrano przewodniczących sekcyj dla kwestyi rzymskiej, szkolnej i socyalnej. Po wysłaniu telegramów powitalnych do Ojca św. i cesarza, przyjęto jednomyślnie rezolucyę, w sprawie położenia Stolicy św., zalecającą papiestwo jako rozjemcę i czynnik pokojowy w sporach międzynarodowych.

---

15)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

(*„Tchelovek" p. Th. Bentzon*).

(Ciąg dalszy).

V.

Dość dziwnem zrządzeniem losu, list pani Hédouin do syna, oskarżający Marcelę, skrzyżował się z listem Roberta, pełnym wprawdzie uszanowania, jak zawsze, ale nieco groźnym.

Robert pisał, że przyszło mu na myśl przyłączyć się do jednej z wypraw w głąb Afryki; łatwoby by mu było uzyskać teraz pozwolenie na powrót do kraju z awansem, bo obecnie już stan załogi w tunetańskich prowincyach ma być zmniejszony.

„Niech więc się mama zastanowi nad tem, co piszę i zadecyduje. Niezgiętość mamy była powodem mego wyjazdu i w razie, gdy mama trwać będzie dalej w swoim uporze, pozostanę Afrykaninem na resztę życia. Nie wrócę, dopóki mama słowa mi nie zwróci. Piszę mi mama tonem wyrzutu, że nauczyłem się „chcieć". To prawda; a nawet przyznaję, że postanowiłem sobie zdobyć spokój sumienia. Bo byłem zobowiązany w obec Marceli; do zobowiązania niekoniecznie słów potrzeba. Miała prawo liczyć na mnie, a ja się cofnąłem; biedne dziecko dowie się nareszcie, dlaczego tak się stało i pożałuje mnie przynajmniej, jeżeli nie będzie mogła przebaczyć. Prawdopodobnem jest wszakże, iż łatwo mi przebaczy, nie kochając mnie już. Obawy te przychodziły mi nieraz za ostatniej mojej bytności w Paryżu, która tylko smutne wspomnienia mi pozostawiła. Zasłużyłem na jej obojętność i pogardę, będąc ci posłusznym. W każdym razie jednak nie będę już dłużej grał tej głupiej roli, której się wstydzę i nie narażę się więcej na spotkanie z nią w tych samych warunkach wrogiej prawie obojętności, które wyrodziły się w skutek wymagań mamy. Kazała mi mama, żebym się namyślił i zastanowił w samotności. Otóż, stało się to już od dawna! Dzisiaj kwestya tak się przedstawia: czy chce mama raz na zawsze wyrzec się obecności syna? Nie wspominam nic o synowskiem przywiązaniu, które pozostaje niezmienne, dopóki żyję. Nadto mama wymagała ofiar od mego przywiązania, aby w nie wątpić mogła".

W obec tak naglącej prośby pani Hédouin błogosławiła zdarzenie, które jej dawało sposobność pomyślnej dla niej odpowiedzi: bez żadnych komentarzy, odwrotną pocztą posłała synowi numera *Przeglądu* z „Nagłem przebudzeniem", podpisując nazwisko autorki pod pseudonimem. Nie wątpiła ani na chwilę w skutek swojej denuncyacyi; była tak pewna swego, że odmówiła sobie nawet przyjemności dopisania frazesu matek przewidujących: — A co! nie mówiłam?

Milczenie, z jakiem Robert przyjął ten cios, utwierdziło ją w przekonaniu: była to najwymowniejsza odpowiedź; fantazya chwilowa pogrzebaną została.... W skutek tego pani Hédouin zaczęła okazywać coraz większą wyrozumiałość dla Marceli i jej zbrodni i więcej niż ktokolwiek przyklaskiwała talentowi, który tak nagle i śmiało objawił się u jej siostrzeńcy.

Pani des Garays, gdy zdanie siostry wzmocnione zostało zdaniem świata, nieposiadając swoich własnych opinii, zwolna gniewać się przestała. Z początku, powinszowania, jakie odbierała, trochę ją mieszały, bo nie mogła się połapać zkąd tak szybko dowiedziano się kim był Tchelovek.... Nie domyśliła się nigdy, że baronowa przyczyniła się do tego, zwierzając się w zaufaniu tu i ówdzie z tajemnicy Marceli. Ale później, pani des Garays przyzwyczaiła się do komplementów. Wszyscy znajomi z tych, którzy mieli o sobie wyobrażenie, że znają się na literaturze, odwiedzali ją z ciekawości, zadając tysiące pytań pełnych zachwytu. Ktoby się był domyślił, że ta cicha dziewczyna posiada tak bujną wyobraźnię! Czy to prawda, że bez żadnej protekcyi posłała swój rękopism, prosząc o odpowiedź *poste restante?* Co za delikatność, co za skromność? Matki wprawdzie obiecywały sobie, że nie pozwolą córkom bywać u niej, ale nie mniej uznawały panią des Garays za szczęśliwą matkę. Wszystkie te panny, Klara de Vende, Berta Reboulet, Kate Morgan i inne, nie mogły się dość nagadać o powieści, z której nic oprócz tytułu i autorki nie znały, a niektóre doznawały niejasnego uczucia zazdrości.

— Być wychwalaną i wprowadzoną w modę przez Jana Salvy! — pomyślcie sobie tylko!... I to tak niespodzianie, z dnia na dzień!

— Co za skrytość! Jak sobie z nas zadrwiła? — wołała Klara.

Berta chwaliła się, że czytała powieść, ponieważ nikt jej nie pilnował, i rozprawiała o niej śmiało ganiąc niektóre ustępy, które nazywała „przestarzałymi". Romans sentymentalny jej zdaniem już się przeżył; ona, gdyby była autorką, napisała by powieść, której bohaterem był by bicykl!

Jedna tylko, mała Nicola nie doznawała zdziwienia tylko szczerze się radowała. Uważała zawsze Marcelę za „wyjątkową istotę" i szacunek, jaki miała dla niej, wzmógł się jeszcze.

Tymczasem tajemnica coraz bardziej się rozpowszechniała. Jeden z dzienników *high-life* wsunął w łamy swego pisma zręczne aluzye do „pewnej młodej panienki, noszącej nazwisko jednego ze sławnych obrońców ojczyzny, która tak samo dzierży pióro w ręku, jak jej ojciec miecz nosił..." Ustępy „Nagłego przebudzenia" reprodukowano prawie wszędzie, a ci, którzy jeszcze nie pospieszyli z zachwytem, co prędzej nagradzali czas stracony idąc za ogólnym popędem; bo liczba ludzi, którzy samodzielnie umieją ocenić książkę, bardzo jest szczupłą.

Prawie przez całych trzy tygodnie Tchelovek był w modzie. Zaproszenia sypały się do pani des Garays, która niechętnie wychodziła z domu na to, żeby, jak mówiła, paradować jako matka debiutantki. Tak przynajmniej oświadczyła pani Helmann, która prosiła ją na obiad, na którym miał być Jan Salvy, niecierpliwie oczekujący poznania Tchelovka.

Grzeczności, któremi ją obsypywano po dość długiem zaniedbaniu, raziły panią Garays w jej dumie.

Marcela oznajmiła matce, że żadnego żalu nie będzie miała do niej, jeżeli nie przyjmie zaproszenia i mówiła to w dobrej wierze, bo się bała stanąć oko w oko przed swoim sędzią.

O ile zachwycała się poetą, o tyle człowieka nie była ciekawą. Widywała fotografie jego po za oknami sklepów: była to twarz drobna, zmęczona, raczej brzydka niż ładna, a przecież niezupełnie niezgodna, z wyjątkiem kostiumu, z pojęciem, jakie sobie wyrobiła o Julianie, bo Marcela nierozłącznie porównywała Jana Salvy z ukoronowanym bohaterem jego poematu. Marceli się wydawało, że poeta wiele włożył z siebie samego w tę postać, więc na cóż miała go więcej poznawać? Bała się go, chociaż był dla niej tak uprzejmy.

Ale pani Hédouin była zdania, że wypadało podziękować panu Salvy, kiedy się sposobność do tego nadarzała i że wyglądałoby na przesadę, żeby nie skorzystać z tego. Pani Helmann także nalegała nie chcąc ustąpić; ostatecznie, „matka debiutantki" wzdychając, kazała sobie przerobić wieczorową suknię dawno nie noszoną, o której nie myślała, że jeszcze kiedy ją włoży, a Marcela jak marzenie wyglądała w białej, bardzo skromnej tualecie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wieczorem w poniedziałek odbyło się publiczne zebranie, na którem wygłosił mowę inauguracyjną marszałek wiecu Trimborn, w której zaznaczając, że zjazdy katolickie głoszą posłuszeństwo i wierność władzy kościelnej i świeckiej, oraz starają się o utrzymanie pokoju wyznaniowego, dodał, że pielęgnowanie takiego pokoju jest w dzisiejszych czasach rzeczą tem naglejszą i potrzebniejszą, że zdaje się zbliżać nowa walka kulturna jakkolwiek w innej postaci, niż dawniejsza. Mowca zachęcał do pielęgnowania apologetyki, zwłaszcza na zebraniach i w prasie i zwracał uwagę na idealne cele Towarzystwa św. Bonifacego. Katolickie Niemcy powinny i muszą uczynić wszystko, aby utrzymać zgodę, a także w kwestyach materyalnych starać się o sprawiedliwe wyrównanie istniejących różnic.

Następnie powitał zebranych ks. biskup osnabrücki dr. Voss, poczem rozpoczęły się obrady.

Z Poznańskiego i Prus Zachodnich.

(Oświadczenie w sprawie sprzedaży majątku Prochy. — Niedogodności pocztowe. — Zatwierdzenie kar policyjnych nałożonych na członków zarządu Towarzystwa „Sokół". — „Święto hakatystyczne").

W głośnej a znanej nam już sprawie sprzedaży majątku Prochy otrzymał *Dziennik Poznański* od pp. Marcelego Czarneckiego z Rakoniewic i Jana Potworowskiego z Parzenczewa następujące oświadczenie:

„Wiadomości, ogłoszone w dziennikach, że hr. Maksymilian Potworowski sprzedał dobra swe Prochy w powiecie śmigielskim p. Szczepkowskiemu, a tenże wkrótce potem komisyi kolonizacyjnej, zgadzają się z prawdą. Szczegóły tej sprawy sam hr. Potworowski niezadługo ogłosi.

Niechaj więc opinia publiczna wstrzyma się z wyrokiem aż do czasu ogłoszenia. Chwilowo my niżej podpisani, którym sprawa ta znaną jest dokładnie, zaręczamy, że hr. Potworowski nie zasłużył na zarzuty, poczynione mu w niektórych dziennikach, lecz że raczej był w sprawie tej ofiarą. Uważamy zarazem za konieczne ostrzedz nasze społeczeństwo przed p. Janem Szczepkowskim, byłym właścicielem Stopnicy w powieciem samborskim w Galicyi, i synem jego Antonim, również i przed kupcem Maurycym Kristeler z „Freystadt/N. Schlesien", jako agentem komisyi kolonizacyjnej".

Czytelników, pozostających w stosunkach listownych z mieszkańcami W. Ks. Poznańskiego, powinny zainteresować następujące szczegóły o utrudnieniach, jakich dopuszczają się urzędy pocztowe w Prusiech, po przeprowadzeniu przepisów o adresowaniu listów wyłącznie w języku niemieckim.

Przemysłowiec p. P. wysłał n. p. list do p. Grzemali, zamieszkałego przy stacyi pocztowej „Jeść", w pobliżu Poznania. Urzędnik z ustanowionego przy urzędzie pocztowym w Poznaniu wydziału „tłómaczeń" imię własne „Jeść" przełożył dosłownie na *Essen* i list wysłał do miasta w prowincyi nadreńskiej, zkąd tylko dzięki bezstronności pocztmistrza tamtejszego list wysłano pod adresem właściwym.

List wysłany pod adresem osoby, zamieszkałej od lat kilkunastu w Szamotułach, otrzymującej po kilka listów dziennie („uzupełnienia" adresu podajemy kursywą) i znanej osobiście urzędowi pocztowemu oraz nielicznym w tem mieście listonoszom, pani *** otrzymała z adresem następującym: „Wielmożna *Achtung! unbekannt!* Pani (?! dopisek poczty) N. N.... w Szamotułach *Achtung! unbefindlich!!* i poniżej *unbeförderlich*. W końcu wyraz „Szamotułach" przekreślono błękitnym ołówkiem i natomiast napisano: *Samte* (nazwa niemiecka miasta). Jak widzimy z czynności „tłómaczenia adresów" uczyniono sport, który do śpieszniejszego przesyłania listów przyczynić się nie może.

Najmniej utrudnień doznają jeszcze listy, nadchodzące za markami zagranicznemi, chociaż i w tym razie urzędy pocztowe „ozdabiają" je często adnotacyami.

Sąd ławniczy w Poznaniu zatwierdził kary policyjne, któremi obłożono zarząd Tow. gimnastycznego „Sokół" z powodu niezgłoszenia nowowstępujących członków. W ten sposób uznano Tow. „Sokół" za polityczne stowarzyszenie.

Dnia 8 września odbędzie się w Grudziądzu „święto hakatystyczne". Organ hakatystów *Gesellige* donosi, że program uroczystości będzie bardzo obfity i pobudzający (*anregend*) oczywiście do walki z Polakami. — Odezwa zapraszając do udziału w tem „święcie", wyraża życzenie, aby członkowie przybyli z żonami i córkami, bo „niewiasty germańskie powinny zaprawiać się do współpracownictwa w dziale obrony niemczyzny przed wrogimi zapędami polonizmu."

Car we Francyi.

Miarą tego, jakie podniecenie umysłów wywołała we Francyi wiadomość o wizycie cara Mikołaja, oraz na jakie manifestacye z okazyi tej wizyty gotuje się Rzeczpospolita, jest fakt, że dzienniki francuskie zwracają się do rządu z propozycyą, aby dzień przybycia rossyjskich carstwa ogłosił jako święto narodowe i zamknął z tego powodu nie tylko biura ministeryów i innych instytucyj rządowych, oraz szkoły, ale także giełdę, magazyny i kantory dlatego, aby wszyscy mogli wziąć udział w uroczystościach, które odbędą się w całej Francyi.

Daily Mail ogłasza depeszę, pochodzącą rzekomo z Petersburga, a donoszącą, że car zmienił swoje zapatrywania co do wojny południowo-afrykańskiej i stara się celem interwencyi o porozumienie w tej sprawie z Francyą. Objawi ten swój zamiar wujowi swemu, królowi Edwardowi angielskiemu, podczas wspólnego pobytu na zamku w Fredensborg. Carowi, ze względu na polityczny cel podróży, będzie towarzyszył minister spraw zagranicznych hr. Lambsdorff, oraz radcy stanu Bazylew i br. Hartwig.

Dzienniki rossyjskie zabrały teraz także głos w sprawie tej podróży, widząc w niej nową rękojmię tak upragnionego przez wszystkich pokoju.

Nowoje Wremia, — którego głos podały już w streszczeniu depesze — pisze między innemi: Wiadomość o nowej wizycie cara w sprzymierzonej i zaprzyjaźnionej Francyi odbiła się w kraju tym wspaniałem świątecznem echem. Równie radośnie odbije się ona i w Rossyi, jako nowa rękojmia pokoju, tego najwyższego dobra ludów, którego zabezpieczeniu tyle serdecznych trosk poświęcił i poświęca car. Przymierze z Francyą na tym podatnym gruncie odpowiada nie tylko wzajemnym interesom dwóch przyjaznych mocarstw, ale i najszlachetniejszym marzeniom całej ludzkości i jesteśmy przekonani, że przyjazd rossyjskich carstwa do Francyi, powitany będzie przez wszystkich przyjaciół pokoju nie tylko w Rossyi i we Francyi, ale i wszędzie, gdzie suchy egoizm nie zabił humanitarnych dążności i wyższych ideałów, cechujących cywilizowanych chrześcian. Z naszej strony z całego serca przyłączamy się do zgodnego chóru naszych kolegów, którzy, jak to widać z telegramów, jednomyślnie stali się rzecznikami ogólnego nastroju radosnego w całej Francyi, nieoczekiwanie ucieszonej drogą wiadomością.

Nowosti piszą, że wszystkie komentarze dzienników zgadzają się, rzecz prosta, w tem, że podróż carstwa do Francyi jest nowem uroczystem potwierdzeniem przymierza francusko-rossyjskiego, stanowiącego trwałą gwarancyę pokoju powszechnego. Dodamy do tego, że nowy dowód trwałości związków przyjaznych, zawartych między dwoma narodami, zada ostateczny cios niszczącym intrygom nacyonalistów francuskich i nadziejom zewnętrznych wrogów Francyi na rozkładową działalność niesnasek wewnętrznych.

Birż. Wied, które podały obszerną korespondencyę o rezydencyi w Compiègne, piszą, że cała prasa zagraniczna nadaje podróży carstwa znaczenie wypadku politycznego, który powinien sprzyjać głównie rozjaśnieniu horyzontu pokojowego i wzmocnieniu pokoju.

Swiet wyraża przekonanie, że wizyta carstwa we Francyi posunie sprawę przystąpienia Słowian do dwuprzymierza.(?) Przymierze rossyjsko-francuskie stworzyło ochronę przeciw trójprzymierzu(?) i zasłoniło Europę przed wojowniczym ogniem Niemiec.

Niemiecka *St. Petersb. Ztg.* pisze, że myliłby się, ktoby ze względu na wielką wstrzemięźliwość prasy niemieckiej nadawać chciał wizycie monarchy rossyjskiego w Gdańsku mniejsze znaczenie. Wizyta ta wyjaśni i uspokoi wszędzie, gdzie z powodu jakoby trudności ekonomicznych grozi niezadowolenie.

Wreszcie, według dzisiejszych depesz, *Pietersb. Wiedomosti*, omawiając zapowiedzianą wizytę carstwa w Gdańsku i we Francyi, zaznaczają, że w obec rozlicznych stosunków, istniejących pomiędzy panującymi domami Niemiec i Rossyi, byłoby poniekąd rzeczą nienaturalną, gdyby właśnie w roku bieżącym nie nastąpiło przyjazne spotkanie cara Mikołaja z cesarzem Wilhelmem. Wizyta monarchy rossyjskiego powinna być powitana sympatycznie także we Francyi, gdzie wytworzenie ścisłejszego zbliżenia Francyi i Niemiec uważane jest za wielce pożyteczne dla wielkiej europejskiej polityki.

Polacy w Ameryce północnej.

Według spisu ludności, dokonanego w Stanach Zjednoczonych Ameryki półn. w końcu zeszłego roku, na ziemi Franklina i Waszyngtona przebywa 1,120.000 Polaków. Liczba to niedokładna, bo wielu podało się za obywateli rozmaitych państw, a powyższa cyfra obejmuje tylko tych, którzy wyraźnie zapisywali się jako Polacy. W każdym razie liczba to poważna a jeszcze dziesięć lat temu spis ludności wykazywał tylko 348.000 Polaków.

Dnia 25 września odbędzie się w Buffalo kongres Polaków-katolików. Na kongresie przyjdą pod obrady wnioski o równouprawnienie polsko-amerykańskiego duchowieństwa na równi z innonarodowem duchowieństwem. Rozstrząsane będą dalej rozporządzenia językowe niektórych księży biskupów i środki, mogące zapobiedz wynarodowieniu Polaków, następnie szkolnictwo i reforma tegoż; zawiązanie bliższych stosunków z ojczystym krajem i zaznaczenie politycznego stanowiska, jakie amerykańska Polonia zajmie względem starej ojczyzny; podniesienie polskiego handlu i przemysłu w Ameryce, oraz kolonizacya; Dalsze narady na popieranie polsko-amerykańskich potrzeb, wybór Wydziału kongresowego i komisyj, któreby czuwały nad przeprowadzeniem uchwał kongresu. Nadto kongres uchwali, wedle doniesień dzienników, rezolucye, w których zaznaczy wierność i przywiązanie do Stanów Zjednoczonych, tudzież, że Polacy są i chcą być jaknajlepszymi obywatelami tego kraju, że pragną uczyć się państwowego języka, aby władali nim na równi z innymi amerykańskimi obywatelami, ale również chcą władać swym ojczystym językiem i być dobrymi Polakami.

Zamianowane dla powyższych wniosków, mających przyjść pod obrady kongresu, komitety ogłoszą swe referaty co do każdego wniosku jeszcze przed kongresem w polskich amerykańskich gazetach, a następnie poddadzą je komisyom kongresowym pod obrady, a całemu kongresowi do zatwierdzenia.

Co do udziału, jaki w kongresie tym weźmie społeczeństwo polskie w Ameryce, obowiązują następujące przepisy:

Reprezentantami na kongres będą: Zarządy organizacyj polskich w Ameryce, Reprezentanci Towarzystw i to w następującym porządku: Każde Towarzystwo lub grupa ma prawo na 100 członków wybrać jednego delegata. Parafie, nie liczące po 100 dusz, mają również prawo do wysłania jednego delegata. Towarzystwa lub grupy, liczące mniej, niż 50 członków, mogą złączone dwa lub trzy razem wysłać na kongres również jednego delegata. Każda parafia na 100 członków może wysłać jednego delegata.

Każde pismo polskie, wychodzące w Stanach Zjednoczonych, ma prawo do wysłania na kongres jednego reprezentanta; wyłączone od udziału w kongresie są: pisma, będące organami niezależnego Kościoła, tudzież takie, które zwalczają projekt kongresu. Dalej wezmą udział w kongresie przedstawiciele wyższych zakładów polskich w Ameryce, jak: seminaryum w Detroit, kolegia w Chicago i Milwaukee. Towarzystwa lub grupy, które nie mogą wysłać reprezentanta na kongres, mają prawo dać pełnomocnictwo członkowi innego towarzystwa lub grupy. Żaden reprezentant nie może posiadać więcej, niż jeden mandat. W parafiach nad wyborem delegatów czuwają księża proboszczowie i dają instrukcye swym parafianom co do wyboru delegatów. Większe organizacye rozpisują wybór na delegatów w swych towarzystwach i czuwają nad ich przeprowadzeniem. Towarzystwa, nie należące do żadnej większej organizacyi, przeprowadzają wybory pod własnym nadzorem, ksiądz proboszcz stwierdza jednak, że towarzystwo nie jest heretyckie, ani też nie należy do niezależnego Kościoła.

KRONIKA

Lwów, 29 sierpnia.

— **JEm. Kardynał** książę-biskup krakowski kniaź Puzyna wyjechał wczoraj do Kalwaryi, zkąd udaje się na wizytacyę kanoniczną dekanatu lanckorońskiego.

— **Nowa składnica pocztowa.** Dyrekcya poczt i telegrafów ogłasza, ze z dniem 1 września b. r. zaprowadzona będzie w miejscowości Żołczów, w pow. rohatyńskim, składnica pocztowa ze zwykłym zakresem czynności.

— **Komisya lekcyjna** słuchaczów wydziału filozoficznego Uniwersytetu we Lwowie-pozostająca pod naczelnem kierownictwem prof. dr. Twardowskiego, poleca kwalifikowanych korepetytorów i nauczycieli domowych.

Zgłoszenia ustne i piśmienne przyjmują członkowie komisyi codziennie (nie wyłączając niedziel i świąt) na Uniwersytecie, I piętro, sala VIII, między godz. 12—1.

Adres: Komisya lekcyjna słuchaczów wydziału filozoficznego, Lwów, Uniwersytet.

— **Przejechanie.** Wczoraj o godzinie 6 wieczorem na placu Bernardyńskim najechał, jadąc szybko i nieostrożnie woźnica restauratora Helwiga, Mikołaj Ułan, na 77-letniego starca, Salomona Messera, który dostawszy się pod koła wozu, odniósł dwie rany darte i tłuczone nad lewem okiem.

— **Zwłok samobójczyni,** znalezionych we wtorek w stawie Pełczyńskim, nie zdołano dotąd rozeznać mimo energicznych dochodzeń dyrekcyi policyi.

═ **Miły synalek.** Józef Rudolf Haber, lat 19 liczący, szczupły szatyn, bez zarostu, sprzykrzywszy sobie pobyt w domu ojca swego Samuela, puścił się w świat zabrawszy ojcu na drogę złoty kryty remontoir z podwójnym łańcuszkiem o długich ogniwach i złotym talarem św. Jerzego, oraz srebrny kryty remontoir z grawirowanym domkiem i koniem wartości 300 koron.

═ **Schwytano** Maryana O. na odkręcaniu drutów mosiężnych przytrzymujących chodnik na schodach domu nr. 38 przy ul. Sykstuskiej. Przy aresztowanym szkodniku znaleziono oprócz narzędzi, ukręconą już gdzieindziej klamkę mosiężną.

═ **Skradziono** z piwnicy na szkodę A. Kościckiego pod l. 11 ul. Zamarstynowska kilkanaście flaszek wina i koniaku oraz całą skrzynię rumu wartości 400 koron.

— **Wypadek na kolei.** Telegrafista, którego w dniu 19 b. m. około godziny 2 w nocy najechał pociąg towarowy na stacyi Mikołajów-Drohowyże, w skutek czego tenże doznał zmiażdżenia prawej nogi poniżej kostki i wielkiego palca u lewej nogi, nazywa się Zdzisław Zieliński.

— **Dla ubogiej panienki,** kształcącej się w buchalteryi, nadesłali z Tarnopola do administracyi *Gazety Lwowskiej* pp.: Z. R. 2 K. i W. R. 1 K.; razem 3 K.

— **Zbiorową wycieczkę** do Lwowa urządza w dniu 7 września Czytelnia kolejowa w Krakowie.

— **Wieczór deklamacyjny** z nader urozmaiconym programem urządza w Krakowie, w dniu 2 września znany zaszczytnie recytator p. Stanisław Konopka ze Lwowa. Część dochodu przeznaczył p. Konopka na „Przytulisko weteranów z r. 1863".

— **Zmarł** w ostatnich dniach: W Tryeście, Eugeniusz Jettel, artysta-malarz, członek wiedeńskiej secesyi.

— **W małym stawku,** znajdującym się na podwórzu gospodarzy gruntowych Bogaczów w Tarnawie górskiej, powiatu bocheńskiego, utopiła się onegdaj półtoraroczna ich córeczka, Marya, pozostawiona w domu bez należytego dozoru.

— **Dramat miłosny.** Przed kilku miesiącami powrócił do Żytomierza z Ameryki po kilku latach nieobecności, szewc Keselman. Keselman wyjeżdżając pozostawił młodą żonę. W czasie nieobecności Keselmana brat jego żony ożenił się z młodą, bardzo urodziwą kobietą, nazwiskiem Moriam. Wkrótce po ślubie młody małżonek został wzięty do wojska. Słomiana wdówka zachwyciła swemi wdziękami Keselmana do tego stopnia, iż wkrótce zawiązał z nią stosunek. Kiedy żona jego dowiedziała się o tem, Keselman chcąc uniknąć nieporozumień, a nie będąc w stanie wyrzec się pięknej Moriamowej, wyjechał z nią zagranicę i osiedlił się w Londynie. Po jakimś czasie, powtórny wychodźca począł ogromnie tęsknić za krajem, Moriamowa jednak błagała go, aby do kraju nie wracał. Gdy jednak otrzymał razu jednego list z Żytomierza od swej żony z wieścią, iż jest bliską śmierci, Keselman nie był zdolnym dłużej powstrzymać się od wyjazdu i postanowił natychmiast wracać. Wówczas Moriamowa dała mu do wypicia jakiegoś narkotyku, po którym Keselman ciężko zachorował. Policya londyńska aresztowała trucicielkę i natychmiast po wyzdrowieniu Keselmana oboje etapem odesłała do Żytomierza. Tutaj czas jakiś oboje przebywali w więzieniu. Po uwolnieniu, Keselman postanowił u łoża chorej żony zerwać z M. Wówczas ta ostatnia pod oknami mieszkania Keselmana napiła się esencyi octowej. Jęcząc z bolu, zgromadziła około siebie mnóstwo ludzi. Zamiast o ratunek, prosiła o wniesienie jej do mieszkania Keselmana, chcąc w jego oczach umrzeć, zaniesiono ją jednak do szpitala. Wszelki ratunek okazał się bezsilnym i nieszczęśliwa w strasznych męczarniach wkrótce zmarła.

— **Fałszywa wiadomość.** W ostatnich dniach powtórzyły niektóre dzienniki galicyjskie za jednym z dzienników warszawskich wiadomość, że pp. Stanisław i Kazimierz Osiecimscy sprzedają majątki Bołtugi i Worniany, położone na Litwie, dodając do tej wiadomości niepochlebne dla panów S. i K. Osiecimskich komentarze. Wiadomość ta jednak okazała się zupełnie fałszywą, gdyż jak p. Stanisław Jabłonowski, szwagier pp. Osiecimskich w liście wystosowanym do redakcyi *Czasu* zapewnia, panowie ci nie myślą i nigdy nie myśleli o sprzedaży tych majątków.

— **Z zazdrości.** W piątek wieczorem znaleziono w Lipsku przy ulicy Bawarskiej l. 87 niejakiego Wernickiego, 69-letniego właściciela składu obuwia i 27-letnią jego żonę, zastrzelonych. Władze przypuszczają, że mają tu do czynienia z morderstwem i samobójstwem, a zazdrość mężowska miała być motywem zbrodni.

— **Wiec Polek** odbędzie się dnia 15 września b. r. w Ueckendorfie w Westfalii. celem powzięcia uchwał w sprawie opieki duchownej dla Polaków nad Renem i w Westfalii.

— **Meteor.** Z Iwania nad Dniestrem donoszą do *Przeglądu*: „Dnia 25 b. m. około go

dziny pół do 8 wieczorem pojawił się na niebie zupełnie pogodnem meteor: kula ognista, płonąca światłem białem jakby elektrycznem; za nią wlókł się ogon mniej więcej 3-metrowej długości, którego światło było czerwonawe. Meteor ten leciał w kierunku z północy na południowy wschód. Trwało to zjawisko mniej więcej minutę. Potem nastąpił straszny huk i trzask — i meteor znikł".

— **O niezwykle wyrafinowanem oszustwie,** dokonanem w tych dniach w Medyolanie, na osobie 70-letniej Maryi Bianchi, donoszą dzienniki niemieckie. Bianchi będąc służącą bardzo długie lata, uciułać sobie zdołała 33.000 lirów, za które zakupiła rentę włoską. Roczny dochód 1.650 lirów wystarczał staruszce najzupełniej do utrzymania dość wygodnego.

Pewnego dnia jednak spadło na nią nieszczęście, które ją odrazu uczyniło żebraczką, a stało się to w sposób następujący: Rząd włoski rozporządził, aby stare obligi rentowe wymienić na nowe. W tym celu i Marya Bianchi udała się do „Banca d'Italia", a kiedy swe obligi kasyerowi przedłożyła, ten zwrócił jej uwagę, że w konsygnacyi niektóre numera mylnie są podane. Zaambarasowana staruszka usiadła przy stoliku w przedpokoju, aby nową listę ułożyć i kiedy nastręczył się jej jakiś młody człowiek z pomocą, chętnie ją przyjęła. Za chwilę było wszystko w porządku i kasyer zapewnił, że za kilka dni otrzyma staruszka nowe obligi. Bianchi sądząc, iż ma do czynienia z jednym z funkcyonaryuszów banku, podziękowała mu za uprzejmość, na co młodzieniec oświadczył, że spełnił tylko swój obowiązek. Za parę dni jawił się nieznajomy u staruszki i prosił o okazanie obligów, bo jeszcze jest — jak mówił — pewna niedokładność. Porobił sobie przytem pewne notatki i zapewnił, że nazajutrz przyjdzie znowu i pójdą do banku odebrać nowe obligi.

Tak się też i stało. Nazajutrz poszli oboje, wymienili papiery i tylko przez zapomnienie młodzieniec włożył je na chwilę w kieszeń, ale na schodach oddał je staruszce, poczem się pożegnał. Przyszedłszy do domu, stara nawet nie oglądała papierów, lecz schowała je. Za parę dni dopiero z przerażeniem spostrzegła, że co do liczby jej obligi zgadzały się zupełnie, ale każdy opiewał tylko po 100 lirów. Razem tedy zamiast 33.000 posiadała majątku 1900, czyli, że renta jej spadła z 1650 lirów na 95 lirów. Teraz dopiero przekonała się, że została przez nieznajomego młodzieńca najbezczelniej okradzioną i oszukaną. Dochodzenia policyjne na nic się nie przydały, bo jak skonstatowano, oszut natychmiast po podjęciu obligów, sprzedał je w innym banku za gotówkę.

— **Klub wdowców** powstał w ostatnich czasach w Berlinie. Gdy w stowarzyszeniach wdów goście męzcy zawsze są mile widziani, stowarzyszenie wdowców płeć piękną surowo wyklucza. Do klubu przyjęty być może każdy wdowiec, z pewnem jednak ograniczeniem co do wdowców kilkakrotnych. Ci ostatni uważani są za niepewnych i muszą przed ostatecznem przyjęciem przebyć pewien czas próby, by dowieść, że stanowczo wyrośli z pod pantofla.

— **Wypadek w górach.** Z Zurychu donoszą: Pięćdziesięcioletni kaznodzieja Sprengler z Poczdamu spadł podczas wycieczki na szczyt Pilatus tak nieszczęśliwie, że zginął na miejscu.

— **Pożar okrętu.** Z Hamburga telegrafują: Parowiec „Kiauczau" spłonął doszczętnie na wysokości Amoi. Tylko dwóch Chińczyków zdołało się ocalić.

— **Śmierć aeronautki.** Z Elberfeldu donoszą: Aeronautka Polly nrządziła tu wzlot balonem, z którego miała skoczyć przy pomocy spadochronu. Parasol jednak nie otworzył się zupełnie, wskutek czego Polly spadła na ziemię i tak się ciężko potłukła, że wkrótce wyzionęła ducha.

— **Oryginalne pożegnanie** urządziła publiczność petersburska śpiewaczce, Linie Cavalleri, kończącej występy w teatrze Akwaryum Po ostatnim akcie „Bohemy" Pucciniego literalnie zarzucono ją czapkami, bo kwiatów pod ręką nie miano. Piękna artystka zdołała jednak wszystkie czapki i kapelusze odrzucić z powrotem rozentuzyazmowanym właścicielom.

— **Kolej na Jungfrau** Dotychczas zbudowano 1800 m. tunelu. Obliczony jest na wysokość 2800 m. Do stacyi Eismeer pozostaje jeszcze 1800 m. Przedsiębiorcy zamierzają doprowadzić kolej do Jungfraujoch i w ten sposób połączyć berneński Oberland z górnym Wallis. Podróżni jechaliby z Jungfraujoch sankami przez gleczer Aletsch, oddalony zaledwie o 10 klm. od Brig (Wallis). Stok gleczeru jest łagodny i łatwy do przebycia. Budowa ostatniej części tunelu będzie bardzo trudna.

— **Trąd.** W gubernii kowieńskiej — jak donoszą *Gub. Wied.* — zauważono jednocześnie w różnych miejscach dwa wypadki trądu.

— **Katastrofa na morzu.** W zatoce Algierskiej — jak donoszą z Tulonu — odbywały ćwiczenia dwie łodzie torpedowe. Na jednej z nich eksplodował jeden nabój i uszkodził płynącą w pobliżu barkę tak silnie, iż barka zatonęła. Dwie łodzie pospieszyły jej na pomoc i zdołały załogę uratować.

— **Morderstwo i samobójstwo.** Z Londynu donoszą: W miejscowości Salis odkryto straszną zbrodnię. W domku położonym po za miastem, mieszkał poborca podatkowy Mortimer z żoną i czworgiem dzieci. Gdy w piątek przez cały dzień nikt z domu nie wychodził, sąsiedzi zawiadomili policyę, która natychmiast przybyła. Po otworzeniu drzwi oczom widzów straszny przedstawił się widok. W kałuży krwi leżało 6 trupów.

Bliższe dochodzenia, przeprowadzone zaraz na miejscu wykazały, że Mortimer zamordował wystrzałami z rewolweru swoje dzieci i żonę, a następnie sam sobie odebrał życie. Mortimer leżał na łóżku obok żony z rewolwerem w ręce. Wszystkie naboje były wystrzelone.

Mortimer widocznie zastrzelił najpierw swą żonę, następnie poszedł do drugiego pokoju i tam zastrzelił swoich czworo dzieci. Następnie powrócił, położył się obok żony i celnym strzałem w skroń siebie pozbawił życia. Huku strzału sąsiedzi nie słyszeli, gdyż dom jest dość oddalony od innych mieszkań.

Przyczyną tej strasznej zbrodni było to, że Mortimer dopuścił się wielkiej defraudacyi pieniędzy podatkowych. Nie widząc wyjścia dla siebie, zamordował swą rodzinę i sobie odebrał życie.

— **Pogromca zwierząt w szponach tygrysa.** W Paryżu w zwierzyńcu Pezona występował pogromca Carrère, który wszedł do klatki tygrysa bengalskiego, chcąc pokazać jego tresurę wobec bardzo licznej publiczności. Dzikie zwierzę od razu rzuciło się na pogromcę Carrèra i wpiło swe szpony w głowę. Powstał popłoch i okrzyk zgrozy między publicznością i wszyscy rzucili się do drzwi. Tymczasem Carrère choć krwią zbroczony walczył z tygrysem, dopóki służba nie zdołała rozjuszonego zwierza wpędzić do sąsiedniej klatki rozgrzanymi do czerwoności prętami. Ciężko pokaleczonego Carrèra odniesiono do pobliskiego szpitala.

— **Wyprawa do źródeł Nilu.** Z Kairu donoszą, że wyprawa naukowa dla zbadania źródeł Nilu, pod przewodnictwem lorda Austena, w której brało udział wielu członków arystokracyi angielskiej, zaginęła. Gdyby nadeszła wiadomość, że ekspedycya doszła do Barengo, wzbudziłoby to obawy, gdyż znaczyłoby to, że zboczyła z obranej poprzednio drogi. W Assuan wynajęto 120 krajowców do niesienia pakunków i jako straż. Zostało z nich jednak zaledwie 14, reszta zbiegła. Dalszych wiadomości brak dotąd.

Notatki literacko-artystyczne.

Teatr krakowski Dyrekcya teatru miejskiego w Krakowie przygotowała na sezon bieżący następujący materyał repertuarowy:

I. Dzieła oryginalne: Z. Krasińskiego „Nieboska komedya", poemat dramatyczny w opracowaniu scenicznem; J. Słowackiego „Ksiądz Marek", dramat w 3 aktach wierszem, „Beatrix Cenci" tragedya w 5 aktach wierszem; W. Okońskiego „Piękna", sztuka w 4 aktach; St. Kozłowskiego „Albert wójt krakowski", dramat w 5 aktach a 6 odsł., w nowem opracowaniu umyślnie dokonanem dla sceny krakowskiej; J. Kościelskiego „Pod godłem krzyża", dramat w 5 aktach z dziejów krzyżacko-pomorskich; A. Walewskiego „Krzyżacy", dramat w 9 obrazach, przeróbka z powieści Henryka Sienkiewicza; dr. Tadeusza Konczyńskiego „Kajetan Orug", sztuka w 4 aktach; Fr. Dorowskiego „Kominiarze", sztuka w 4 aktach; W. Jaroszyńskiego „Rebus", sztuka w 4 aktach; Z. Pavi'ego „Marsz, marsz Dąbrowski", dramat w 1 akcie z wojen Napoleońskich.

Wznowienia: Al. hr. Fredry komedye: „Nowy Don Kiszot" (4 akt.), „Geldhab" (3 akt.), „Dożywocie" (3 akt.).

Oprócz tego przyrzekli nadesłać nowe oryginalne utwory pp.: Wł. Reymont, Wł. Tetmajer i Al. Mańkowski autor „Dziwaka" i „Minowskiego".

II. Nowości francuskie: Hervien „Bieg z pochodniami", sztuka w 4 aktach; A. Capus i Feydeau „Mężowie Leontyny", komedya w 3 aktach; Al. Bissona i Valebregua „Znakomitość" w tłumaczeniu H. Egerowej; Bissona „Sędzia osądzony", komedya w 3 aktach; Edw. Paillerona „Komedyanci", komedya w 4 aktach; Brieux „Blanchette", sztuka w 3 aktach; M. Provinsa „Zwyrodnieni", komedya w 3 aktach, nadto jedna ze sztuk Curela.

III. Nowości niemieckie: G. Hauptmana „Michał Kramer", sztnka w 4 aktach; A. Fuldy „Siostry bliźniacze", komedya w 4 aktach wierszem, przekład Zofii Wojcickiej; M. Dreyera „Zwycięzca", sztuka w 3 aktach; Blumentala i Kadelburga „Moraliści", komedya w 3 aktach; Lindnera „Krwawe gody", tragedya w 5 aktach.

IV. Nowości włoskie: Gabryela d'Annunzio: „Gioconda", tragedya w 4 aktach przekład Zofii Wojcickiej, „Sen wiosennego poranku", dramat w 1 akcie, przekład Zofii Wojcickiej; Cigoni'ego „Zywy posąg", dramat w 4 aktach; M. Pragi „Zakochana", sztuka w 4 aktach.

V. Nowości skandynawskie: H. Ibsena: „Rosmershol", dramat w 4 aktach, „Gabryel Borkman", dramat w 4 aktach, „Budowniczy Solness", dramat w 3 aktach; Björnsterne-Björnsona: „Rękawiczka", komedya w 3 aktach, „Laboremus", dramat w 3 aktach.

VI. Nowości rossyjskie: Niemirowa Danczenko: „Sokoły i kruki", dramat w 4 aktach.

VII. Nowości hiszpańskie: Echegeraya: „Maryanna", dramat w 4 aktach, „Obłęd czy świętość", dramat w 3 aktach.

VIII. Dzieła literatury klasycznej wszechświatowej: Szekspira: „Makbet", (wznowienie), „Henryk IV." (część I.); Moliera: „Skąpiec", komedya w 4 aktach (wznowienie), „Swiętoszek", komedya w 5 aktach; Szyllera „Dziewica Orleańska", tragedya w 5 aktach, „Wilhelm Tell", dramat w 5 aktach.

W spisie tym nie ma pomieszczonych kilku komedyj i fars, które grane będą od czasu do czasu dla zwolenników śmiechu i wesołości.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś we czwartek „Trzy życzenia", operetka w 3 aktach Ziehrera. Trzeci debiut p. Krzemieńskiego w roli porucznika Fryca.

W piątek „Pan Damazy", komedya w 4 aktach Józefa Blizińskiego.

18

Młodość Bohdana Zaleskiego.

(Ciąg dalszy).

III.

Tęsknił Bohdan za Ukrainą, tęsknił za nią, — i z tego żalu za minionemi czasy powstała „Duma", którą on nazwał dumą „z pieśni ludu ukraińskiego", jakkolwiek wcale z niej nie pochodziła. Pogrążony w marzeniach pragnął z wiatrem odwiedzić ogrody Zofijówki, gdzie śnił „sny złote", „w złotej szacie przeszłość miłą", chciał ujrzeć choć na chwilę, co robią pożegnani i niepożegnani lat młodych towarzysze. Trawiła go ta tęsknota, toż nie był wstanie „w męskiej dumie sławne ojców wznowić boje", lecz:

„Cóż to znowu?... brzmi po rosie?...
W chmurach łańcuch mknie żórawi!
Cicho!... w ruchu ich lub głosie
Coś wieszczego się objawi".

Niebawem też wypowiedział Bohdan swoje *credo* poetyckie, kiedy to w utworze p. t. „Spiew poety" dał doskonałą charakterystykę dźwięków i tonów, radości i żalów swojej gęśli, z której pieśń śpiewała, „jak skowronek" lecąc pod niebiosa. Na złote ogniwa on spajał piękność i miłość, czucie i wiarę, by z nich upleść wieniec i garnął z dalekich zaświatów, „myśli — uczuć skarby" i zbierał z nowego kwiecia barwy do obrazów. A jednak, chociaż cała przyroda pod tchem młodej wiosny rozkwitła, — on zadumany utonął w tęsknocie... Toż przebiega różne tony godząc je ze sobą, wtórzy swoim głosem gwarowi ptasząt leśnych, — lecz myśl pieśni jego nie przekwita, wiecznie lśniąca, świeża i miłosna:

„Duch nie zgaśnie przez skonanie...
A dla ziemi — u mogiły
Kilka piórek pozostanie,
Co ku niebu mnie wznosiły".

Podobnie wiernej charakterystyki, tak trafnego zobrazowania dążeń i pragnień nie udało się skreślić wielu poetom.

Jest Zaleski dotychczas poniekąd powtórzeniem uczuć, odbiciem usposobienia i tonu, jaki tkwi w poezyi Brodzińskiego, znać dotąd na nim przeważny wpływ śpiewaka „Wiesława". Darmoby bowiem silił się kto szukać w utworach obu tych poetów, darmoby kto chciał znaleźć u nich choćby odrobinę tej goryczy i skargi rozpacznej, jaka niebawem miała popłynąć ze spiekłych ust Gustawa. A jest za to w obu jakaś niewypowiedziana dobroć i słodycz, jest i to gorące zamiłowanie, graniczące niemal z uwielbieniem, dla pieśni gminnej i spokojnej wioski, choć Brodziński patrzył poniekąd ze sceptycyzmem na spiewy ludowe. Jest pomiędzy tymi dwoma poetami — Brodzińskim i Zaleskim bezsprzecznie wielkie podobieństwo w naturze, usposobieniu i upodobaniach poetyckich, znać na Zaleskim wpływ starszego przewodnika. Lecz teraz już przecież nie trudno ujrzeć też odwrotną stronę medalu. Bo podczas gdy Brodziński nie umiał i nie potrafił nigdy zbliżyć się do prawdy kreśląc postacie ludowe, kiedy on je idealizował tak dalece, że przeciętnego nawet czytelnika musiały razić swoją nienaturalnością, to przeciwnie Zaleski wziąwszy sobie osnowę z piosenki ludowej nie nakręcał tematu w ten sposób, ażeby zeń uczynić jakąś sentymentalną sielankę, albo chłopa ukraińskiego przekształcić w jakąś dziwaczną figurę (z wyjątkiem Archorego w „Ukaraniu"), nie wkładał mu w usta słów takich, którеby był chętnie widział tamten. Zaleski po kilkunastu próbach otrząsa się wnet z grubsza z konwencyonalności, jaką go napoiła szkoła wraz z Brodzińskim, zaraz po kilkunastu próbach tworzy na swój sposób. Jaki zaś był powód, że poeta nasz mimo tylu podobieństw nie popadł i nie przejął się powszechnie przyjętą manierą, że nie wygrywał za przykładem Brodzińskiego na wiejskiej fujarce aryi symentalno czułostkowej, — bez wahania to można oznaczyć Oto, że miał talent, talent dużo większy od Brodzińskiego, że miał oprócz tej wyższości w talencie znacznie więcej indywidualności, że umiał zerwać z tem, co było, (choć nie od razu pozbawił się wszystkich naleciałości), że potrafił być więcej samodzielnym, więcej oryginalnym od tamtego, ztąd też w dalszym ciągu o całą głowę wyższym.

Teraz to przeszedł nasz poeta do tworzenia dum o nastroju ludowym, choć treść ich była zupełnie oryginalna. Jak Goszczyński stał się piewcą hajdamaczyzny, najniżej stojącego na Ukrainie ekonomicznie proletaryatu, tak znowu Zaleski starał się z nieporównaną plastyką i wdziękiem oddać echa tych lat, kiedy łany i stepy nad Dnieprem czerwieniły się krwią tatarską, kiedy wśród nadbrzeżnych oczeretów i z porohów, rozbijających z łomotem fale, brzmiała pieśń kozacka, swobodna rozgłośnie — na pohybel wrogom!... Nie pomylił się tedy Mickiewicz mówiąc w paryskich prelekcyach, iż Zaleskiego „możnaby wziąć za współczesnego liryków greckich, bo ma ich natchnienie, blask i sztukę", gdyż, całą świeżość bogatej wyobraźni łącząc z najbardziej wykończoną formą, zdołał przeszłość narodową płomienistem natchnąć życiem" [1]). Ale przyznać też trzeba, że przeszłość ta nie była przedstawiona prawdziwie, że nie zgadzała się z tem, co mówiła historya. Zaleski bowiem w dumach swoich treści historycznej odstąpił zupełnie od prawdy dziejowej, a jedynie snuł nić swoich marzeń przetykając ją tu lub ówdzie przędzą ludowych reminiscencyj. „Stąd rapsody rycerskie Zaleskiego z życia kozaczyzny odmienny mają charakter i zupełnie innym duchem są przejęte, aniżeli historyczne dumy ludowe ukraińskie. Tego rodzaju utwory Bohdana były wynikiem idei której hołdował, a mianowicie idei ponownego ścisłego zbratania się Polan Dnieprowych z Polanami z nad Wisły. W tej myśli przedstawia nam poeta w swych „dumach" historyę nie taką, jaką była, lecz taką, jaka odpowiadała jego snom i ideałom" [2]) Ale pomimo tego nie da się zaprzeczyć, że postacie, wprowadzone przez Bohdana w dumach historycznych, występują z wielką wyrazistością rysów i czynów.

W „Czajkach" jego, zda się, słyszymy okrzyki zbrojnego tłumu, zda się, widzimy pożary Synopy i ścielący się dym ponad Natolskie grody, widzimy „z dymu chmur łunę tam jasną" daleko, co przyświeca powracającym, i łupy bogate: działa błyszczące ze spiżu, janczarki kapiące złotem i szable damasceńskie drogim wysadzane kamieniem. A młódź ta wesoła — kocha ojca-atamana całą duszą, wznosi w cześć jemu okrzyki, smuci się, kiedy go nie widzi pośród siebie. Choć znużona trudami raźnie ruszy w nowe boje za jego czerwoną chorągwią: — „Z czajek na koń! — i w pustynie..."

A w „Dumce Mazepy" znowuż widzimy Kozaka, który ogładziwszy się nieco na pańskim dworze, zachował w sobie wszystkie dawne namiętności. Skoro tylko wyrusza w step, wnet odzywa się w nim dawna żyłka, wszystkie jego upodobania występują znowu w dawnej rozciągłości i mierze. Stęskniony za pieśnią i wojną, za hukiem kotłów i trąb, wraca w lubą Ukrainę: każda piękna jest dlań równa, dopóki on zdrów i młody, niechajby była nawet królewską córą lub wojewodziną. Snać umie sobie wnet zjednywać afekta płci pięknej, kiedy groźby pańskie są dla niego fraszką, o którą dbać nie warto. Nudno mu było w starym polskim grodzie, to też pędził w stepy, gdzie grzmiał głos: „do broni!" — wszak w jego pojęciu lepszy będzie „assawuła", niż sam kanclerz królewski, lepsze dlań hetmaństwo kozackie, niż najwyższa godność w obcym kraju. Teraz obudzają się w nim wszystkie dotychczas tłumione skłonności:

„Zagram Lachom i potańczę,
Dajno Boże wyniść w pole!
Jak powietrze, jak szarańcze,
Zbiegniem Litwę, Ruś, Podole,
Po staremu ogniem, mieczem,
Wytniem, spalim i wysieczem!

Nie inne są jego wyobrażenia o rządach polskich na Ukrainie, jak u pierwszego lepszego Kozaka. Wszak według niego Kozacy byli wierni, pomagali przeciwko Tatarom tak skutecznie, że zanim hussarya zdążyła, już najeźdźcy leżeli pokotem. A co w zamian za to ich spotkało? — więzy i ucisk. Kiedy tymczasem król sejmuje nad swoją niedolą — Ukraina cała spłonęła w ogniach, Kozacy bowiem nie mogli już dłużej znosić poniżenia. To też i on nie chce być dalej paziem, woli

[1]) „Rzecz o literaturze słowiańskiej". Poznań 1850. I. str. 4.

[2]) Dr. A. Kolessa. „Ukraińska rytmika ludowa", str. 6.

pójść tam, gdzie nadarza się sposobność do walki, zkąd dla niego spadnie „pełno łupów i zdobyczy“.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Stanisław Zdziarski.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wiedeń, 29 sierpnia. — (*Kursa giełdy wiedeńskiej*). Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu krajowego z obl. pr. z r. 1880 3-prc. 253·50, Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 253·25, Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4-prc. 510·—, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 zł. 5-prc. 256·60, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4-prc. 246·—, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 79·50, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 98·—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 15·80, Zakł. kredyt. dla h. i p. po 100 zł. 395·50, Clary 40 zł. m. k. 144·—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 83·—, Losy m. Krakowa 20 zł. 75·—, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 62·25, Ofen 40 zł. 159·—, Palffy 40 zł. m. k. 161·50, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 48·—, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 25·—, Losy fund. Arcksięcia Rudolfa 10 zł. 58·—, Salma 40 zł. m. k. 223·—, Pożyczka Salzburga 20 zł. 78·—, Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 260·—, Losy komunalne m. Wiednia z 1874 r. 396·50.

Wiedeń, 29 sierpnia. Cukier (oziębły) 21·60. Spirytus (niezmieniony) 41·80. Nafta niezmieniona.

Wiedeń, 29 sierpnia. Targ zbożowy. (*Kursa w koronach i po 50 klg.*) Pszenica na jesień 8·08 do 8·09. Pszenica na wiosnę 8·50 do 8·52. Pszenica na maj-czerwiec —·— do —·—. Żyto na jesień 7·07 do 7·08. Żyto na wiosnę 7·36 do 7·37. Kukurudza na lipiec-siepień 5·40 do 5·42. Kukurudza na sierpień-wrześ. —·— do —·—. Kukurudza na wrzesień-paźdź. 5·43 do 5·44. Kukurudza na maj-czerwiec 5·38 do 5·39. Owies na wiosnę 7·02 do 7·03. Owies na maj-czerwiec —·— do —·—. Owies na jesień 6·67 do 6·68. Rzepak na sierpień-wrzesień 14·20 do 14·30. Rzepak wrzesień-październik —·— do —·—. Rzepak na styczeń-luty —·— do —·—. Olej rzepakowy na wrzesień-grudzień —·— do —·—.

Usposobienie: silniejsze. — Pogoda: pochmurno.

Budapeszt, 29 sierpnia. Targ zbożowy. (*Kursa w koronach i po 50 klg.*) Pszenica na maj —·— do —·—. Pszenica na październik 7·95 do 7·96. Pszenica na kwiecień 8·35 do 8·36. Żyto na kwiecień —·— do —·—. Żyto na październik 6·71 do 6·72. Owies na kwiecień —·— do —·—. Owies na październik 6·33 do 6·34. Kukurudza na sierpień —·— do —·—. Kukurudza na wrześ. 5·23 do 5·24. Kukurudza na maj (1902) 5·09 do 5·10. Rzepak na sierpień 13·75 do 13·85.

Oferty na pszenicę: mierne. — Chęć kupna: lepsza. — Usposobienie: przyjemniejsze. Pogoda. chłodna.

Berlin, 29 sierpnia. (Wczorajsza giełda. wieczorna). Banknoty austryackie (podług obliczenia procent.) 85·35. Spirytus —·—.

Frankfurt, 29 sierpnia. Austryackie Kredyty 199·30, (kurs kwietniowy), Koleje państwowe —·—, Alpiny —·—, Disconto —·—, Laura —·—, Montany —·—.

Tendencya: spokojna.

Paryż, 29 sierpnia. Trzyprocentowa renta 101·60. Mąka 27·65.

Giełda towarow. Cukier surowy *loco* Aussig 21·70 do 21·80, *loco* Ołomuniec 19·90 do 20·—, *loco* Berno-Wiedeń 19·90 do 20·—, na paździer.-grudzień *loco* Aussig 21·90 do 22·—. Cukier w kostkach: *prima* 88·75 do 89·—, *secunda* 88·25 do 88·50. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 41·80 do 42·20. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 10·25 do 10·75, galicyjska przeźroczysta 33·50 do 34·—. (*Ceny w koronach.*)

Targ zbożowy.

Lwów, 29 sierpnia. Pszenica gotowa 7·60 do 7·80, pszenica na termina 6·80 do 7·50, żyto gotowe 6·25 do 6·50, żyto na termina 5·80 do 6·10, owies oboczny gotowy 5·90 do 6·50, owies na termina 4·90 do 5·50, jęczmień pastewny 5·25 do 5·75, jęczmień browarniczy 6·— do 6·25, rzepak 11·60 do 12·—, lnianka —·— do —·—, groch pastewny 6·50 do 7·80, groch do gotowania 7·90 do 9·—, wyka —·— do —·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 5·75 do 6·—, hreczka 7·80 do 8·20, koniczyna czerwona galicyjska —·— do —·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—, tymotka —·— do —·—, kukurudza 6·— do 6·20, nowa —·— do —·—, chmiel stary —·— do —·—, nowy za 56 kilo 55·— do 60·—.

Spirytus *loco* za 50 litr. gotowy 16·50 do 17·—, *paritas* Tarnopol na termin 15·25 do 15·75, waranty —·— do —·—.

OSTATNIA POCZTA

N a j j. P a n wraz z Wnukami Swymi Książętami Jerzym i Konradem Bawarskimi wyjechał wczoraj o godz. pół do 9 wieczorem z Ischl do Wiednia.

Z Berlina donoszą, że wiadomość o odroczeniu przyjazdu jadącego na czele deputacyi „pokutniczej“ brata cesarza chińskiego księcia Czuna, wywołała tam nieprzyjemną sensacyę. Na przyjęcie gości chińskich poczyniono wielkie i kosztowne przygotowania i zmobilizowano dla ich bezpieczeństwa oraz utrzymania porządku liczny oddział policyi i detektywów. Książę wraz z orszakiem liczącym około 50 osób zamieszka w nowym pałacu oranżeryjnym w Poczdamie, który odnowiono i urządzono z bardzo znacznym nakładem. Z kół oficyalnych zapewniają, że zwłoka w przybyciu księcia nie jest sztuczką chińską, urządzoną w tym celu, aby akt przeproszenia odroczyć; przeciwnie, przyczyną ma być istotnie choroba księcia, który rozchorował się z powodu upałów i nużącej podróży koleją.

Dzienniki zagraniczne, przedewszystkiem berlińskie, odbierają z Odessy wymagającą potwierdzenia sensacyjną wiadomość o gromadzeniu przez Rossyę nad granicą rumuńską znacznych sił zbrojnych. Nadto mają być dokonywane wielkie roboty ziemne około obwarowania tego ujścia Dunaju, które leży na terytoryum rossyjskiem; wzniesiono już liczne i silne forty a roboty prowadzone są z gorączkowym pospiechem.

Bułgarski prezydent gabinetu Karawełow oświadczył w rozmowie z pewnym dziennikarem węgierskim, że Bułgarya pragnie z mocarstwami żyć w dobrych stosunkach, ale przyjaźń Rossyi ceni niewątpliwie wysoko, gdyż naród bułgarski czuje instyktownie pociąg do Rossyi, co jednak nie wyklucza normalnych stosunków do innych państw. Minister zaprzeczył, jakoby istniał zamiar rozwiązania bułgarskiego Zgromadzenia narodowego i zapewnił, że głównym zadaniem rządu jest uregulowanie stosunków finansowych państwa. Karawełow spodziewa się, że w dwa do trzech lat nastąpi równowaga w budżecie Bułgaryi.

Urzędownie zaprzeczają z Belgradu, jakoby król Aleksander wraz z małżonką miał zjechać się w Rzymie z księciem Czarnogórskim. W dniu 7 września król i królowa w towarzystwie prezesa ministrów i ministra spraw wewnętrznych udadzą się na objazd powiatów południowo-zachodnich.

Z Aten telegrafują, że eskadra grecka otrzymała rozkaz odpłynięcia ku wybrzeżom albańskim.

Ambasada rossyjska w Konstantynopolu wniosła reklamacyę z powodu użycia na inne cele państwowe sumy 40.000 funtów tureckich, stanowiącej dochód z podatku od baranów w jednym z wilajetów azyatyckich, który służyć miał na spłatę kontrybucyi wojennej z r. 1877.

W Bjelopolji (sandżak Nowobazarski) ludność muzułmańska zaprotestowała przeciw zamianowaniu nowego gubernatora w osobie Neszim-beja. Przyszło do starć ulicznych pomiędzy ludnością i żołnierzami tureckimi. Siedmiu żołnierzy zginęło. Wojsko dało ognia i zabiło 31 osób, między temi jedną kobietę.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 29 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Kandydatami stronnictwa ludowego są pp.: Rotter i Doboszyński, kandydatem komitetu rękodzielników będzie prawdopodobnie radny miejski, kupiec Jan Federowicz. Dotąd zatem pewne są następujące kandydatury z miasta Krakowa: z partyi konserwatywnej pp. wiceprezydent Leo, prof. Jaworski, dr. Horowitz i Jan Federowicz; z obozu demokratycznego pp.: Rotter i Doboszyński; z obozu socyalnej demokracyi Daszyński.

Termin do wnoszenia rekursów w sprawie list wyborczych upływa jutro; do dziś dnia wniesiono zaledwie 16 rekursów; pojutrze zbierze się pod przewodnictwem prezydenta Friedleina komisya, która rozpatrzy te rekursa, poczem rozpocznie się doręczanie legitymacyj wyborczych.

Kraków, 29 sierpnia. (*Tel. prywatny*). *Czas* potwierdza doniesienie, że syndyk miasta spóźnił termin do wniesienia rekursu do drugiej instancyi przeciw orzeczeniu sędziego powiatowego Popiela, co do nielegalnego istnienia rady miejskiej. *Czas* dodaje, że sekcya prawnicza rady miejskiej dowiedziała się z przykrem zdziwieniem o zaniedbaniu terminu, jednakże uchwaliła w razie odrzucenia rekursu wnieść podanie o restytucyę z powodu złej obrony. W najgorszym razie, gdyby orzeczenie sądu miało stać się prawomocnem, to obowiązuje ono w owej jedynej sprawie gminy ze związkiem hodowców bydła, a nie ma znaczenia dla innych spraw i sporów cywilnych gminy.

Wiedeń, 29 sierpnia. Najj. Pan przybył dziś o $5^1/_4$ rano z Ischl z powrotem do Wiednia i udał się do Schönbrunu.

Wiedeń, 29 sierpnia. Tajny radca, szef sekcyi w Ministerstwie spraw wewnętrznych Antoni hr. Pace otrzymał wielką wstęgę orderu Franciszka Józefa, a szef sekcyi w temże Ministerstwie dr. Henryk Roża godność tajnego radcy.

Wiedeń, 29 sierpnia. Zbiegły wczoraj z Wiednia Freiberger zgłosił się dziś rano do Prokuratoryi państwa i został uwięziony.

Wiedeń, 29 sierpnia. Zniknął wczoraj z Wiednia niejaki Henryk Freiberger, współpracownik firmy wyrobów ze skóry Fleszera, sprzeniewierzywszy około 130.600 koron.

Judenburg, 29 sierpnia. W wyborze uzupełniającym do Rady państwa został wybrany 850 głosami na 876 głosujących Karol Gasteiger z Murau, kandydat niemieckiej partyi ludowej.

Ischl, 29 sierpnia. Najd. Księżna Gizela Bawarska odjechała dziś na Salzburg do Monachium.

Budapeszt, 29 sierpnia. *Budapester Correspondenz* określa doniesienia dzienników o mającem w dniu 9 września nastąpić zamknięciu sejmu węgierskiego, jako dowolne kombinacye. Uchwała bowiem w tej mierze jeszcze nie zapadła i nastąpi najwcześniej w przyszłym tygodniu. Prezydent ministrów Szell udaje się jutro do Wiednia; w poniedziałek będzie z powrotem w Budapeszcie, aby przewodniczyć radzie ministrów. We wtorek podejmie Izba posłów sejmu węgierskiego na nowo swe obrady.

Poznań, 29 sierpnia. (*Tel. pryw.*). Rząd pruski kupił od rządu Rzeszy cały szereg wałów fortyfikacyjnych, okalających Poznań, za 11 milionów 250 tysięcy marek, która to suma ma być do końca r. 1905 zapłacona.

Berlin, 29 sierpnia. (*Tel. pryw.*). Odbył się tu ślub 62-letniego posła Eugeniusza Richtera z młodszą odeń o 3 lata, wdową po przyjacielu jego Parisiuszu.

Berlin, 29 sierpnia. *Berliner Tagblatt* oświadcza na podstawie informacyi, otrzymanej ze strony najzupełniej wiarygodnej, że absolutnie bezzasadną jest obiegająca upornie pogłoska, jakoby zmarła cesarzowa Fryderykowa poślubiła była na kilka lat przed swoim zgonem swego długoletniego marszałka dworu hr. Seckendorf Götza.

Berlin, 29 sierpnia. Wczoraj przed południem zamkniętą została subskrypcya na 4 prc. obligacye 10 i 11 serya Towarzystwa Warszawsko-Wiedeńskiej kolei żelaznej.

Gąbin, 29 sierpnia. Głównodowodzący generał hr. Finckenstein zgłosił rewizyę co do uwolnionego w procesie o zamordowanie rotmistrza Krosigka, podoficera Hickla.

Paryż, 29 sierpnia. Prezydent Loubet powrócił wczoraj przed południem do pałacu elizejskiego.

Bazylea, 29 sierpnia. Na jednem z tutejszych przedmieść runął wczoraj wieczorem nowowybudowany pięciopiętrowy dom. O ile dotąd wiadomo, znalazły śmierć pod gruzami 2 osoby. 8 osób odniosło rany, 15 do 20 robotników dotychczas nie odszukano.

Konstantynopol, 29 sierpnia. Ponieważ przez 10 dni nie wydarzył się żaden nowy wypadek dżumy, wydaje się od dziś począwszy wszystkim okrętom odjeżdżającym z Konstantynopola świadectwa zdrowotności.

Nowy Jork, 29 sierpnia. *New York Herald* donosi, że 2000 powstańców wtargnęło do Wenezueli celem współdziałania w obaleniu prezydenta Castro.

Filadelfia, 29 sierpnia. Na pokładzie jadącego z Filadelfii do Trentonu parowca „City of Trenton“ nastąpiła eksplozya. 7 osób poniosło śmierć a 20 jest rannych.

Wypadki w Chinach.

Pekin, 29 sierpnia. Przedwczoraj wieczorem ogłoszony został edykt w sprawie zakazu przywozu broni palnej i amunicyi. — Edykt pomija milczeniem zupełnie fakt, że zakaz ten odnosi się także do rządu i przedstawia rzecz tak, jakoby rząd zakazywał dowozu z własnej inicyatywy. Posłowie uznali ten edykt za niewystarczający.

Pekin, 29 sierpnia. *Biuro Reutera* donosi pod datą wczorajszą: Posłowie mocarstw postanowili przyjąć edykt o przywozie broni, z wyjątkiem pierwszego paragrafu, co do którego podniesiono rozmaite zarzuty. Jak słychać, poseł angielski sprzeciwił się przyjęciu tego edyktu, został jednak większością głosów pokonany.

Podbój Transvaalu.

Pretorya, 29 sierpnia. *Biuro Reutera* donosi: Generał Hildyard zakomunikował Kitchenerowi złożone pod przysięgą zeznania, potwierdzające, że w Graspan pod Reitz w dniu 6 czerwca b. r. pewien porucznik i dwóch żołnierzy, którzy się poddali, zostali rozstrzelani. Kitchener zawiadomił o tych zeznaniach telegraficznie Steyna, Bothę i Brodricka. — Brodrick zatelegrafował do Kitschenera, iż powinien wydać proklamacyę z oznajmieniem, że komendanci, którzy dopuszczają się tego rodzaju gwałtów, winni być, wedle stopnia winy karani bądź śmiercią, bądź też więzieniem.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 29 sierpnia 1901. — Giełda poranna (*Vorbörse*). Godzina 10 minut 30. Marki 117·12, Renta majowa 98·75, Węgierska renta koronowa 92·90, Akcye austryac. Zakładu kredytowego 632·—, Akcye węg. Zakładu kredytowego 640·—, Akcye Anglobanku 268· , Akcye Unionbanku 532·—. Akcye Bankvereinu 442·—, Akcye Länderbanku 401·50, Akcye Kolei państwowych 629·—, Lombardy 87·—. Akcye Kolei Elbethal 475·—, Akcye Fabryki broni —·—. Akcye tytoniowe —·—, Akcye Alpiny 414·50, Akcye Rima Muranyi 445·—, Akcye Praskiego Towarzystwa żelaz. —·—, Losy tureckie 98·—, Ruble 253·—, 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 92·10, 4 prc. Listy zastawne Banku kraj. 92·—, 56 l. listy Tow. kredytowego ziemskiego 91·—.

Usposobienie: wyczekujące.

Wiedeń, 29 sierpnia 1901. — Giełda południowa (*Mittagsbörse*). Godz. 12 min. 30. Marki 117·12, Renta majowa 98·75, Węgierska renta koronowa 92·90, Akcye austr. Zakładu kredytowego 632·50, Akcye węg. Zakładu kredytowego 640·—, Akcye Anglobanku 268·50, Akcye Unionbanku 531·—. Akcye Bankvereinu 442·—, Akcye Länderbanku 401·—, Akcye Kolei państw. 629·50. Lombardy 87·—, Akcye kolei Elbethal 474·50, Akcye Fabryki broni —·—. Akcye tytoniowo —·—, Akcye Alpiny 414·50. Akcye Rima Muranyi —·—, Akcye Praskiego Towarzystwa żel. —·—, Losy tureckie 98·25. Ruble 253·—, 20-Franki —·—, Tramway —·—.

Usposobienie: spokojne.

Wiedeń, 29 sierpnia 1901. — Zamknięcie giełdy (*Schlusscource*). Godz. 2 min. 30. Akcye austryackiego Zakładu kredyt. 631·25, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 640·—, Akcye Anglobanku 268·50, Akcye Unionbanku 530·75, Akcye Länderbanku 400·50, Akcye Bankvereinu 443·—, Akcye Bodencredit 855·—, Akcye galicyjsk. Banku hipotecznego —·—, Akcye Kolei państwowych 629·25, Akcye Kolei Południowej 87·—, Akcye Tramway *A)* 241·50, Akcye Tramway *B)* 235·50, Akcye Kolei Elbethal 472·50, Akcye Kolei Północnej 56·80, Akcye Kolei Czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 413·—, Akcye Rima Muranyi 443·—, Akcye Praskiego Towarzystwa żel. 1580·—, Akcye Fabryki broni —·—, Akcye Tureckie tytoniowe 282·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 92·25, Renta majowa 98·80, Austryacka Renta koronowa 95·55, Węgierska Renta koron. 92·95, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 91·20, 4 prc. Listy Banku krajowego 92·—, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 99·50, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 89·50, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 97·35, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 109·—, 4-prc. Galic. Obligacye propinacyjne 96·70. — 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 92·60. Gal. pożyczka miasta Lwowa 87·75, Losy tureckie 98·—, Marki 117·10, Ruble 253 —.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**.

Nadesłane.

Colosseum Thorna

od 16. września **nowy olbrzymi sensacyjny program. Modelka**, ferya sceniczna baronowej d'Heros. **Hilaris & Tordant**, najsłynniejsi ekcentrycy paryscy. **Vonare**, niezrównana dama kauczukowa, **Czerpanow**, trupa ukraińska. **Mas-Andres**, ulubiony duet francuski. **Trupa Laares**, słynni akrobaci. **Tilly Verdier**, subretka. **Hans'Hansen Trio**, sensacyjny akt na obracającym się aparacie. **Bollero**, tancerka transformacyjna, **Les 2 Sarols**, igrzyska olimpijskie. **Amerykański Bioskop**, nowa wspaniała serya żywych fotografij.

Codziennie o godz. 8 wieczór wielkie przedstawienie. — W niedzielę i święta dwa przedstawienia o godz. 4 po południu i 8 wieczór. — Co piątku Hig-Life. — Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzienników Plohna, ul. Karola Ludwika 9.

Wykaz

pięciu liczb wyciągniętych w c. k. urzędzie loteryjnym we Lwowie dnia 17 lipca 1901

42 — 83 — 45 — 16 — 19

Następne ciągnienia odbędą się dnia 31 lipca i 14 sierpnia 1901.

Przyjechali do Lwowa

HOTEL GEORGE.

dnia 27. sierpnia 1901.

PP. Książe Puzyna z Piazek, A. hr. Olisur z Kijowa, B. Kieszkowski z Sambora, M. Kelermanowa z Wanczugi, H. Lipkowski z Podola rossyjskiego, M. Tustanowski z Podmicholowic.

Wystawy i Muzea.

Nieustająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha l. 10, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 30 hal. w dnie powszednie 60 hal. — Dla członków wstęp wolny.

Muzeum imienia Lubomirskich. W dnie powszednie otwarte od godziny 9 do 1 z południa, we wtorek i piątek od godziny 3 do 5, a w niedzielę przed południem od godziny 11 do 1.

Ruch pociągów osobowych c. k. kolei państwowych,

obowiązujący z dniem 15. lipca 1901 (Przyjazd i odjazd pociągów podany jest podług czasu środkowo-europejskiego).

Pociągi		przyjeżdżają do Lwowa [dworzec główny]
posp.	osob.	
o godzinie		
12·15		Z Czerniowiec, Itzkan, Constancy, Bukaresztu.
2·31		Z Krakowa, Orłowa, N. Sącza, Tarnowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Rzeszowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy i Wiednia.
	3·35	Z Podwołoczysk, Tarnopola, Grzymałowa.
	6·10	Z Krakowa, Berlina, Warszawy, Wiednia, Tarnowa, Rzeszowa, Rymanowa, Sanoka, Przemyśla.
	6·20	Z Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa, Husiatyna.
	6·46	Z Brzuchowic (codziennie od 16/5 do 15/9 włącznie).
	7·45	Z Janowa.
	8·00	Z Tarnopola (Krasnego, Brodów).
	8·10	Z Ławocznego, Stryja, Chyrowa, Sanoka, Kałusza i Pesztu.
	8·15	Z Sokala i Rawy ruskiej.
	8·50	Z Krakowa, Zagórza, Łupkowa, Przemyśla, Wiednia, Berlina, Wrocławia, Orłowa od 15/5 do 15/9, Tarnowa, Pesztu.
	11·45	Z Rzeszowa, (Lubaczowa, Jarosławia, Sambora i Przemyśla).
	11·55	Z Stanisławowa, (Köresmezö, Potutor, Chodorowa).
	12·55	Z Janowa.
	1·10	Z Skolego, Stryja, Kałusza, Chyrowa, (Ławocznego od 1/5 do 15/9)
1.35		Z Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Tarnowa, Rzeszowa, Rozwadowa, Przeworska, Sanoka, Chabówki i Zakopanego.
1·45		Z Czerniowiec, Itzkan, Bukaresztu, Gałacu, Jass, Husiatyna i Stanisławowa.
2·35		Z Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Grzymałowa, Husiatyna, Tarnopola i Brodów.
	3·14	Z Brzuchowic (od 16/5 do 15/9 w niedziele i święta).
	4·40	Z Sambora, Borysławia, Drohobycza, Stryja.
	5·35	Z Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Kozowy, Brodów.
	5·40	Z Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa.
	5·50	Z Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Wieliczki, Orłowa, Rozwadowa, Sambora, Chyrowa.
	6·00	Z Sokala, Bełzca, Lubaczowa, Rawy Ruskiej.
	7·36	Z Brzuchowic, (od 16/5 do 15/9 w niedzielę i święta).
8.40		Z Krakowa, Wiednia, Berlina, Wrocławia, Tarnowa, Lubaczowa, Sanoka, Pesztu, Przemyśla, Orłowa (od 1/7 do 15/9).
	8·50	Z Brzuchowic (od 16/5 do 15/9 codziennie).
	9·00	Z Janowa (od 1/5 do 15/9 w niedziele i święta).
	9·20	Z Czerniowiec, Itzkan, Bukaresztu, Husiatyna, Potutor, Köresmezö.
	9·41	Z Janowa (codziennie od 1/5 do 30/9).
	9·50	Z Krakowa, Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Tarnowa, Jasła, Przeworska i Rozwadowa.
	10·20	Z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego.
	10·50	Z Ławocznego, Pesztu, Chyrowa, Kałusza, Borysławia.
		na dworzec „Podzamcze“
	3·12	Z Podwołoczysk, Grzymałowa, Tarnopola.
	7·40	Z Tarnopola i Brodów.
2·20		Z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Grzymałowa i Brodow.
	5·11	„ „ Zaleszczyk, Kopyczyniec, Podwysokiego i Brodów.
	10·02	Z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy. Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego.

Pociągi		odjeżdżają ze Lwowa [dworca głównego]
posp.	osob.	
o godzinie		
12·45		Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Rozwadowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa.
2·51		Do Itzkan, Czerniowiec, Stanisławowa, Bukaresztu, Constancy.
	4·15	Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Chyrowa, Sambora.
	5·45	Do Brzuchowic, (od 16/5 do 15/9 codziennie).
	6·25	Do Czerniowiec, Stanisławowa, Podwysokiego, Potutor.
	6·30	Do Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec.
	6·35	Do Ławocznego, Munkacza, Pesztu, Borysławia.
8·30		Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Lubaczowa, Orłowa, Chabówki, Zakopanego (od 1/5 do 30/9).
	8.40	Do Krakowa, Bogumina, Warszawy, Chyrowa, Przeworska, Rozwadowa, Tarnowa, Stróże, a od 15/5 do 15/9 włącznie, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza i Jasła.
	9·00	Do Skolego, Chyrowa, Kałusza, (do Ławocznego od 1/5 do 15/9)
	9·15	Do Janowa.
	9·25	Do Podwołoczysk, Brodów, Grzymałowa, Kozowy.
	10·20	Do Sokala, Bełzca, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
	10·25	Do Czerniowiec, Stanisławowa, Potutor.
	1·25	Do Janowa (od 1/5 do 15/9 w niedziele i święta).
1·55		Do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy, Brodów), Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
	2·15	Do Brzuchowic (od 16/5 do 15/9 w niedziele i święta).
2·40		Do Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa, Husiatyna.
2·55		Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Jasła, Chabówki, Zakopanego.
	3·05	Do Stryja, Drohobycza, Borysławia, Sambora i Chyrowa (do Skolego tylko od 1/5 do 30/9).
	3·15	Do Janowa (codziennie od 1/5 do 30/9).
	3·26	Do Brzuchowic (codziennie od 16/5 do 15/9).
	3·30	Do Rzeszowa, Chyrowa, Przemyśla, Lubaczowa, Jarosławia.
	6·10	Do Stanisławowa.
	6·20	Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Orłowa (od 15/6 do 15/9), Tarnowa, Chyrowa, Mezö Laborcza i Pesztu.
	6·30	Do Janowa (od 1/5 do 15/9 w dnie powszednie, od 16/9 do 30/4 1902 codziennie).
	6·35	Do Ławocznego, Munkacza, Pesztu, Chyrowa, Kałusza.
	7·10	Do Tarnopola i Brodów.
	7·25	Do Sokala i Rawy ruskiej.
	7·52	Do Brzuchowic (od 16/5 do 15/9 w niedziele i święta).
	9·30	Do Janowa (od 1/5 do 15/9 w niedziele i święta).
	10·30	Do Czerniowiec, Itzkan.
	11·00	Do Krakowa, Wiednia, Warszawy, Przeworska, Rozwadowa, Rzeszowa, Orłowa, Tarnowa, Chyrowa, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Zakopanego i Wieliczki.
	11·10	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec. Grzymałowa, Zaleszczyk i Podwysokiego.
		z dworca „Podzamcze“
	6·43	Do Podwołoczysk, Brodów, Kijowa, Odessy, Kopyczyniec.
	9·42	Do Podwołoczysk, Kopyczyniec i Zaleszczyk. małowa, Kozowy.
2.08		Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały Iwania pustego, Grzymałowa, Kijowa i Odessy.
	7·32	Do Tarnopola i Brodów.
	11·32	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Podwysokiego i Grzymałowa.

Uwaga: Pora nocna jest oznaczoną ramkami. Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. W mieście wydają bilety jazdy: „Zwykłe bilety Ajencya dzienników J. St. Sokołowski w pasażu Hausmanna l. 9 od 7-mej rano do 8-mej godziny wieczorem, zaś zwykłe i wszelkiego innego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. biuro informacyjne c. k. kolei państwowych (ulica Krasickich l. 5, w podwórzu, schody II. drzwi Nr. 52) w godzinach urzędowych (8—3, w święta 9—12“).

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 29. sierpnia 1901.

	płacą walutą K.	h.	żądają koron. K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 k.) Ex dividende 20 kor.	530	—	540	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 k.)	350	—	358	—
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk. (400 koron)	426	—	433	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 k.)	525	—	535	—
Garb. w Rzeszowie po 200 zł. (400 k.)	—	—	100	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	360	—	380	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 k.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 K.				
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10%	109	50	—	—
„ „ „ 4½% „ los. w 50 l.	97	30	98	—
„ „ 4% „ „ 60 l. po 200 K.	89	70	90	40
„ kraj. 4½% w. a. los w 51 l.	99	30	100	—
„ „ 4% w. a. los w 57 l.	92	—	92	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	93	30	94	—
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	93	50	94	20
4% los. w 56 lat	91	—	91	70
III. Obligi za 100 K.				
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	96	20	96	90
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	101	50	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2em.)	101	—	101	70
„ „ „ 4½% (3em.)	98	70	99	40
Komunalne banku kr. (4em.) 4%	92	30	93	—
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 k.	92	—	92	70
Pożyczki kraj. 6% wa. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 koron z roku 1895	92	—	92	70
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 k.	87	30	88	—
„ „ „ 4½% „ 200 k.	97	—	97	70
IV. Losy.				
Miasta Krakowa po zł. 20 (40 k.)	73	—	78	—
M. Stanisławowa po zł. 20 (40 k.)	—	—	—	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	17	11	35
20 frankówka	18	90	19	15
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	254	—
100 rubli rosyjskich papierowych	252	50	254	—
100 marek niemieckich	117	10	117	50

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 28. sierpnia 1901.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	98.80	99.—
luty-sierpień	98.80	99.—
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	98.65	98.85
kwiecień-październik	98.65	98.85
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	191.—	193.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	139.50	140.70
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	170.50	171.50
„ „ 1864 po 100 zł.	212.—	214.—
„ „ 1864 po 50 zł.	212.—	214.—
Listy zast. domen. państ. 120 zł. 5 pr.	298.50	299.25
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	118.95	119.15
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	95.70	95.90
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	96.—	97.—
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	114.50	115.50
Kol. za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	494.—	496 —
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	120.65	121.65
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	95.10	96.10
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	428.50	430.50
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	96.60	97.60
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	96.80	97.80
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	93.40	94.40
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	95.20	96.20
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	93 75	94.75
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	117.25	118.25
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	118 50	118.70
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	92.85	93.05
Węg. oblig. prop. za 100 zł. 4½ pr.	99.50	100.50
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	145.—	146.—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	174 75	175.75
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	174 75	175.75
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 pr.	93.30	94.30
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92.40	93.40
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1880 za 100 zł. 5 pr.	256.60	258.60
Pożycz. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	105.—	106.—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	91.75	—.—
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102.—	103.—
Gal. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	92.10	93.10
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	96.25	97.15
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	87.25	88.25
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Pożycz. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	80.—	82.—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—.—	—.—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	94.25	95.25
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	254 —	256.—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	253.75	255.75
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	103.—	104.—
„ „ „ „ los 4 pr.	93.—	93.50
Gal. akc. ban. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109.70	110.15
„ „ „ „ los. 50 lat 4½ pr.	97.35	98 35
„ „ „ „ „ 60 lat za 200 kor. 4 pr.	89.50	90.25
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat.	91.—	91.30
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat.	94.—	94.50
„ „ „ „ 4 pr. stare	94.—	94.50
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—.—	—.—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	99.30	100.—
Banku krajowego oblig. komun. 2 Emisya 5 pr.	101.80	102.50
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	98.75	99.50
Banku kraj. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	92.—	93.—
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	99.—	100.—
„ „ 50 lat los 4 pr.	99.—	100.—
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czeskiej kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	106.—	106.50
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	108 65	109.65
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	99 —	99.90
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	99.15	100.15
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	98.60	99.60
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	98.80	99.80
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	85.60	86.60
Kolej. Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	93.40	94.40
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	105.50	106.50
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	105.—	105.50
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	93.60	94 60
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	16.10	17.10
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	395.—	397.—
Clary 40 zł. mk.	144.—	146.—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	83.—	87.—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	75.—	77.—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	62.25	64.25
Palffy 40 zł. mk.	161.—	164.50
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	48.—	49 —
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	25.—	26.—
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	58.—	62.—
Salma 40 zł. mk.	223.—	229.—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	78.—	82.—
St Genois 40 zł. mk.	250.—	260.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—.—	—.—
Pożyczka miasta Tryestu 50 zł. 4 pr.	175.—	—.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-austr. 240 kor.	268.—	269.—
Peszt. banku handl. 500 zł.	2435.—	2440.—
Zakład kred. dla handlu i przem.	—.—	—.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	637.—	639.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	509.—	510.—
Galic. banku hipotecz. 200 zł.	530.—	535.—
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	355.—	365.—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	401.—	402.—
„ Austro-węg. 1400 k.	1664.—	1674.—
„ Związkow. (Unionbank) 200 zł.	531.—	533.—
Czesk. banku związk. 100 zł.	259.—	260.—
Zivnosteńska banka 100 zł.	266.—	267.—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowy .		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	380.—	395.—
„ „ „ akcye zakład 200 zł.	334.—	340.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	5760.—	5800.—
Kołomyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	528.—	531.—
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	392.—	400.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	95.—	96.—
„ węg. galicyj. I. 200	421.—	423.—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	779.—	781 —
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	745.—	755.—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	920.—	930.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	412.50	413.70
Prazkiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1592.—	1600.—
Schodnicy 500 kor.	1255.—	1265.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	433 —	440.—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117.10	117.30
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239.40—	239.60
Paryż za 100 franków	94.95	95.05
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	117.20	117 45
Włoskie banki	91.10	91.30
Francuskie banki	95.05½	95.15
Szwajcarskie banki	95 05½	95.15
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.30	11.34
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	19.02	19.05
20-markówka	23.44	23.50
Rosyjski półimperiał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117.10	117.30
Włoskie banknoty za 100 lir.	91.20	91 40
Ruble	2.53	2.53¼

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 30/1 (4) [7112 3—3]

Na żądanie Stowarzyszenia oszczędności i pożyczek „Opatrzność" w Milówce, odbędzie się dnia 18. września 1901 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacya a) całej realności lwh. 256, b) 5/40 części realności lwh. 548 c) połowy realności lwh. 549 ks. gr. gm. kat. Cięcina.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) na 2403 kor. 13 hal., ad b) na 2496 kor., ad c) na 49 kor. 97 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 1468 kor. 76 hal., ad b) 1664 kor., ad c) 33 kor. 30 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Milówka, dnia 4. lipca 1901.

L. cz. E. 1281/1 (10) [7092 3—3]

Dnia 18. września 1901 o godz. 8 przed południem odbędzie się w biurze Nr. IV. sądu tutejszego licytacya realności objętych wyk. hip. l. 635, 720, 1531, 1586, 1587 ks. gr. gm. kat. Stecowa z przynależnościami.

Nieruchomości te oceniono a) realność objęta lwh. 635 na 980 kor., b) realność objęta lwh. 720 na 260 kor., c) realność objęta lwh. 1531 na 440 kor., d) realność objęta lwh. 1586 na 160 kor., e) realność objęta lwh. 1587 na 160 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad a) 653 kor. 33 hal., ad b) 173 kor. 33 hal., ad c) 293 kor. 33 hal., ad d) 106 kor. 66 hal., ad d) 106 kor. 66 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Śniatyn, dnia 10. sierpnia 1901.

L. cz. E. 1397/00 (5) [7045 3—3]

Dnia 25. września 1901 o godz. 10 przed południem odbędzie się w biurze Oddz. IV. sądu tutejszego dom Hermelego licytacya realności lwh. 394 ks. gr. gm. kat. Padew, na 9690 kor. oszacowanej.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 6460 kor.

Zatwierdzone warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym, w biurze Oddz. IV.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Mielec, dnia 5. lutego 1901.

L. 18.986/1. [7025 3—3]

OBWIESZCZENIE.

Główna składownia tytoniu w Pilznie obsadzoną będzie w drodze publicznej konkurencyi.

Oferty pisemne zaopatrzone w wadyum w kwocie 350 kor. należy wnieść najpóźniej do 25. września 1901 do godz 12-tej w południe u Naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Tarnowie.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Tarnów, dnia 20. sierpnia 1901.

L. cz. E. 787/00 (12) [7113 2—3]

Na żądanie Arona Singera jako cesyonaryusza Karola Hempla, odbędzie się dnia 27. września 1901 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacya realności lwh. 208 ks. gr. gm kat. Milówka.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 6018 kor. 72 hal.

Najniższa cena wynosi 3009 kor. 36 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Milówka, dnia 6. sierpnia 1901.

L. cz. E. 290/1 (4) [6963 2—3]

Na żądanie Bielskiej Kasy Oszczędności, zastąpionej przez adw. dra Zygmunta Zolla, odbędzie się dnia 1. października 1901 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacya realności położonej w Wilamowicach pod lkons. 350 objętej lwh. 350 składającej się z kamienicy murowanej piątrowej, stodoły, gruntu ornego i ogrodu razem 2 h 34 ar. 92 m² powierzchni, wraz z przynależnościami, składającemi się z drzew owocowych, zasiewu, pługa, wozu i nawozu.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 35.464 kor. 97 hal., przynależności zaś na 240 kor. 60 hal.

Najniższa cena wynosi 17852 kor. 78 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Kęty, dnia 14. sierpnia 1901.

L. cz. E. 778/1 (5) [6717 2—3]

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego i Ochrony własności ziemskiej w Limanowy, odbędzie się dnia 30. września 1901 o godz. 10 rano w sądzie powiatowym w Limanowy w biurze Nr. 5, licytacya realności lwh. 241 gm. kat. Tymbark objętej, Jana Palki starszego własnej.

Nieruchomość powyższa jest oceniona na 180 kor.

Najniższa cena wynosi 120 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta odnoszące się do powyższej licytacyi przejrzeć można w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Limanowa, 19. lipca 1901.

L. 87.199. [7114 1—3]

OBWIESZCZENIE.

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych na gościńcach państwowych w bocheńskim okręgu budowniczym w latach 1901, 1902 i 1903 odbędzie się dnia 11. września 1901 w c. k. Starostwie w Bochni licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne budowli wykonać się mające w roku 1901 wynoszą: 1) w sekcyi drogowej Bochni I. 3008 kor. 7 hal., 2) w sekcyi drogowej Bochnia II. 2822 kor. 48 hal., 3) w sekcyi drogowej Gdów 7625 kor. 70 hal., 4) w sekcyi drogowej Lipnica murowana 4002 kor. 29 hal., razem 17.458 kor. 54 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12-tej w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać sekcyę drogową i oflarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdą sekcyę drogową osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka sekcyj drogowych, wtedy podać w niej należy opust lub nadwyżkę cen fiskalnych dla każdej sekcyi drogowej osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnionych sekcyj drogowych.

Oferty nie sporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 23. sierpnia 1901.

L. cz. E. 67/1 (4) [5731 1—3]

Na żądanie Andrzeja Moskwij i Anny 1o Ordyniec 2o Kaśko, odbędzie się dnia 4. października 1901 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacya realności objętej lwh. 145 ks. gr. gm. kat. Podbereźce.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 6000 kor.

Najniższa cena wynosi 6000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Winniki, dnia 17. maja 1901.

L. cz. E. 1303/1 (3) [7160 1—3]

Dnia 11. września 1901 o godz. 8 przed południem odbędzie się w biurze Nr. IV. sądu tutejszego licytacya ¼ części realności lwh. 216 i ¼ części realności lwh. 217 ks. gr. gm. kat. Hańkowce z przynależnościami.

Nieruchomości te oceniono a) ¼ część realności lwh. 216 na 346 kor. 25 hal., b) ¼ część realności lwh. 217 na 117 kor. 50 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad a) 230 kor. 83 hal., ad b) 78 kor. 33 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Śniatyn, dnia 2. sierpnia 1901.

L. cz. E. 1403/1 (4) [7159 1—3]

Dnia 24. września 1901 o godz. 8 przed południem odbędzie się w biurze Nr. IV. sądu tutejszego licytacya realności objętej wyk. hip. l. 43 ks. gr. gm. kat. Orelec z przynależnościami.

Nieruchomość tę oceniono na 1260 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 840 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Śniatyn, dnia 16. sierpnia 1901.

L. cz. E. 1402/1 (6) [7157 1—3]

Dnia 24. września 1901 o godz. 8 przed południem odbędzie się w biurze Nr. IV. sądu tutejszego licytacya realności objętych wyk. hip. l. 607, 1005, 1409 i 3/32 części realności objętej lwh. 408 gm. Stecowa z przynależnościami.

Nieruchomości te oceniono a) realność lwh. 607 na 388 kor., b) realność lwh. 1005 na 1614 kor., c) realność lwh. 1409 na 402 kor., d) 3/32 części realności lwh. 408 na 10 kor. 32 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad a) 258 kor. 67 hal., ad b) 1076 kor., ad c) 268 kor., ad d) 6 kor. 88 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Śniatyn, dnia 20. sierpnia 1901.

L. cz. E. 369/1 (6) [7163]

Na żądanie Towarzystwa Zaliczkowego stow. zarejestrowane z ograniczoną poręką w Żmigrodzie, odbędzie się dnia 24. września 1901 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2, licytacya ½ realności miejskiej lwh. 717 ks. gr. gm. kat. Żmigród miasto objętej.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na kwotę 830 kor. 86 hal.

Najniższa cena wynosi 547 kor. 24 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Żmigród, dnia 22. sierpnia 1901.

L. cz. E. 172/1 (9) [7099]

Na żądanie Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie, zastąpionego przez adw. dra Tadeusza Sołowija, odbędzie się dnia 2. października 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 20, licytacya dóbr Modzelówka objętych wyk. hip. l. 243 ks. gr. dla większych posiadłości tutejszego sądu obwodowego, stanowiących własność Józefa Krzysztofowicza, wraz z przynależnościami, składającemi się z inwentarza żywego i martwego i zapasów zboża.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 400.000 kor., przynależności zaś na 85.839 kor.

Najniższa cena wynosi 323892 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Niniejszem ustalone warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 20.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Brzeżany, dnia 5. sierpnia 1901.

L. cz. E. 340/1 (5) [6512]

Dnia 3. października 1901 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym, biuro Nr. 2 licytacya realności lwh. 17 gm. Książnice objętej, wraz z inwentarzem żywym i martwym.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 17648 kor. 98 hal., przynależności zaś na 2176 kor.

Najniższa cena wynosi 13318 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta przejrzeć można podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Niepołomice, dnia 17. lipca 1901.

L. cz. E. V. 1146/1 (4) [7144]

Na żądanie firmy Clayton i Schuttleworth, zastąpionej przez adw. dra Plodra, odbędzie się dnia 11. września 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 34, licytacya realności objętej lwh. 2840 ks. gr. gm. Stanisławów.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 13.601 kor. 39 hal.

Najniższa cena wynosi 6801 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Stanisławów, dnia 9. sierpnia 1901.

G. Zl. E. 519/1 (3) [7108]

Am 6. September 1901 Vormittags 9 Uhr findet bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. II., die Versteigerung der Grundbuchskörper Einl. Zl. 248, sammt Zubehör, und Einl. Zl. 858 von Liczkowce statt.

Die zur Versteigerung gelangenden Liegenschaften sind und zwar I.) Einl. Zl. 248 auf 2680 Kr., II.) Einl. Zl. 858 auf 320 Kr., das Zubehör auf 200 Kr. bewertet.

Das geringste Gebot beträgt ad I.) sammt Zubehör 1920 Kr., ad II.) 213 Kr. 32 hel., unter diesem Betrage findet ein Verkauf nicht statt.

Die Versteigerungsbedingungen und die auf die Liegenschaft sich beziehenden Urkunden können von den Kauflustigen bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. II., während der Geschäftsstunden eingesehen werden.

Rechte, welche diese Versteigerung unzulässig machen würden, sind spätestens im anberaumten Versteigerungstermine vor Beginn der Versteigerung bei Gericht anzumelden, widrigens sie in Ansehung der Liegenschaft selbst nicht mehr geltend gemacht werden könnten.

Von den weiteren Vorkommnissen des Versteigerungsverfahrens werden die Personen, für welche zur Zeit an den Liegenschaften Rechte oder Lasten begründet sind oder im Laufe des Versteigerungsverfahrens begründet werden, in dem Falle nur durch Anschlag bei Gericht in Kenntniss gesetzt, als sie weder im Sprengel des unten bezeichneten Gerichtes wohnen, noch diesem einen am Gerichtsorte wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten nahmhaft machen.

K. k. Bezirksgericht, Abtheilung II
Husiatyn, am 20. Juli 1901.

L. cz. E. 63/1 (3) [6536]

Dnia 3. października 1901 o godz. 10 przed południem odbędzie się licytacya realności w Czarnym Dunajcu lwh. 928.

Realność oceniono na 425 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 283 kor. 32 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Czarny Dunajec, dnia 30. maja 1901.

L. cz. E. 959/1 (5) [7119]

Dnia 27. września 1901 o godz. 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 46 sądu tutejszego licytacya a) 1/3 części realności lwh. 437 i b) 1/6 części realności 438 ks. gr. gm. kat. Dembowiec objętych.

Realności te w 1/3 i 1/6 części oceniono ad a) na 129 kor. 44 hal., ad b) na 188 kor. 84 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 212 kor. 21 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 46.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III
Jasło, dnia 13. sierpnia 1901.

L. cz. E. 1362/1 (5) [7042]

Na żądanie Josla Glasberga, odbędzie się dnia 3. października 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12, licytacya realności whl. 407 i 409 ks. gr. gm. Hołowy.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na 1600 kor. 78 hal. i 397 kor. 40 hal.

Najniższa cena wynosi 1067 kor. 19 hal. i 264 kor. 94 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kuty, dnia 6. sierpnia 1901.

Do L. 800/1 [7057]

Celem zabezpieczenia dostawy w roku 1902 drzewa budulcowego i materyałów tartych oraz różnych artykułów sklepowych odbędzie się dnia 3. października 1901 o godz. 10-tej przed południem w biurze c. k. Zarządu salinarnego w Kosowie licytacya za pomocą ofert pisemnych.

Bliższych wiadomości co do ilości poszczególnych materyałów oraz co do warunków licytacyjnych zasięgnąć można w biurze c. k. Zarządu w godzinach urzędowych.

C. k. Zarząd salinarny.
Kosów, dnia 22. sierpnia 1901.

Konkursa.

L. 2556. [6848 3—3]

Ogłoszenie konkursu
celem nadania posady lekarza okręgowego z siedzibą w Trzebini w powiecie Chrzanowskim:

Do okręgu tego należą gminy i obszary dworskie Czyżówka, Dulowa, Górka, Kamiowice, Lgota, Myślachowice, Młoszowa, Ostrężnica, Płoki, Psary, Siersza, Trzebinia wieś, Wodna, Trzebionka.

Do posady przywiązaną jest roczna płaca 1000 koron płatna w ratach miesięcznych z góry z funduszów powiatowych i ryczałt na koszta podróży 600 koron rocznie z funduszów krajowych.

Chcący otrzymać tę posadę musi posiadać następujące warunki:

1) Prawo obywatelstwa autryackiego,

2) dyplom doktora medycyny, uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej,

3) nieskazitelny charakter,

4) znajomość języka polskiego,

5) najmniej dwuletnią praktykę w zawodzie lekarskim. Między kandydatami mają pierwszeństwo ci, którzy wykażą się dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego albo egzaminem fizykackim,

6) dostateczna fizyczna zdatność udowodniona świadectwem c. k. lekarza powiatowego lub też świadectwem lekarskiem potwierdzonem przez c. k. lekarza powiatowego.

Należycie udokumentowane podania wnosić należy w terminie po dzień 10. września 1901 do Wydziału Rady powiatowej w Chrzanowie.

Chrzanów, dnia 5. sierpnia 1901.

Sekretarz Dr. Wł. Majewski. Prezes Wodzicki.

L. 86079. [7058 2—3]

Konkurs.

Celem nadania stypendyów artystom rokującym dobre nadzieje na przyszłość a nie posiadającym środków do dalszego kształcenia się w zawodzie artystycznym wzywa się niniejszem w myśl reskryptu Pana Ministra wyznań i oświecenia z dnia 31. lipca 1901 L. 23427, tych artystów z królestw i krajów w Radzie Państwa reprezentowanych, którzy pracując samodzielnie w zakresie poezyi, malarstwa, sztuk pięknych plastycznych i kompozycyi muzycznej, chcą ubiegać się o stypendyum artystyczne a mogą wykazać się warunkami poniżej podanymi aby wnieśli swoje podania do c. k. Namiestnictwa najdalej do 1. października 1901.

Prawo do ubiegania się o rzeczone stypendyum mają, z wykluczeniem uczniów szkół sztuk pięknych, jakoteż artystycznych rękodzielników, tylko artyści samodzielnie tworzący.

w podaniu należy:

1) przedstawić i udokumentować przebieg dotychczasowego krztałcenia się tak ogólnego jakoteż fachowego w zawodzie artystycznym tudzież wykazać swoje osobiste stosunki (miejsce urodzenia i przynależność, wiek, stan, miejsce zamieszkania, stosunki majątkowe, rodzinne i t. d.),

2) podać w jaki sposób kandydat zamierza użyć uzyskane stypendyum w celu dalszego kształcenia się,

3) wymienić i dołączyć okazy swoich prac artystycznych, z których każdy ma być zaopatrzony imieniem i nazwiskiem autora.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 24. sierpnia 1901.

L. 86165 [7149 1—3]

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania stypendyum z fundacyi im. Tymoteusza Gembarzewskiego w kwocie rocznych 120 koron to jest sto dwadzieścia koron rozpisuje się niniejszem konkurs do 30. listopada 1901.

O to stypendyum ubiegać się mogą tylko ubogie dziewczęta religii katolickiej, sieroty po obojgu rodzicach pochodzące z miasta Lwowa i przynależne do gminy lwowskiej, które po ukończeniu szkół pospolitych (ludowych) kształcą się z dobrym postępem w Seminaryum nauczycielskiem żeńskiem w kraju na nauczycielki do szkół ludowych czteroklasowych.

Podania zaopatrzone w metrykę urodzenia, dowód sieroctwa, świadectwo ubóstwa i świadectwo szkolne wniesione być mają w terminie konkursowym za pośrednictwem przełożonej władzy szkolnej do c. k. Namiestnictwa.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 20. sierpnia 1901.

Upadłości.

L. cz. S. 2/00 (182) [7140]

W konkursie masy spadkowej Abrahama Jachimowicza przedłożył zawiadowca masy projekt rozdziału masy.

Wszystkim wierzycielom konkursowym, którzy dotychczas zgłosili swe wierzytelności, wolno powyższy projekt u komisarza konkursowego lub zawiadowcy masy przeglądać i brać z niego odpisy i możliwe zarzuty wolno im wnosić ustnie i pisemnie u komisarza konkursowego aż do dnia 26. sierpnia 1901.

Do rozprawy nad tym projektem i ustaleniem rozdziału wyznacza się audyencyę na dzień 29. sierpnia 1901 godz. 10 przed południem w c. k. sądzie obwodowym w Rzeszowie, biurze Nr. 10.

Na tę audyencyę wzywa się w szczególności zawiadowcę masy, jego zastępcę i członków wydziału wierzycieli.

Rzeszów, dnia 13 sierpnia 1901.

Wyroki prasowe.

Zl. 192. [7003]

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Präg hat mit dem Erkenntnisse vom 19. August 1901, Pr. 232/1, die Weiterverbreitung der Nr. 33 der Zeitschrift: „Nove Listy“ vom 17. August 1901 wegen der Artikel: „Exekuce“, „Provokativni vystupovani zidu“ nach §. 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pisek hat mit dem Erkenntnisse vom 19. August 1901, Pr. 18/1, die Weiterverbreitung der Nr. 33 der Zeitschrift: „V boj“ vom 15. August 1901 wegen der Artikel: „Osamocene Rakousko“ nach §. 65 lit. a St. G., „Z cinnosty soldatesky“ nach §. 300 St. G. und Art. IV. des Gesetzes vom 17. December 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, und „O scitani lidu ve Vidni“ nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Neutitschein hat mit dem Erkenntnisse vom 17. August 1901, Pr. 21/1, die Weiterverbreitung der Nr. 33 der Zeitschrift: „Moravsko-slezsky duch casu“ vom 15. August 1901 wegen der Stellen von „Ze nasilnicti lajtnautici“ bis „divne charakterisuje“ und von „Tolik udatnosti by“ bis „frak radne nepocitanych“, endlich von „Podobne zpravy“ bis „jim ji zakon neposkutuje“ des Artikels: „Jak se bavi dustojnici“ nach §. 488 St. G. und Artikel IV. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Spalato hat mit dem Erkenntnisse vom 16. August 1901, Pr. 5/1, die Weiterverbreitung der Nr. 65 der Zeitschrift: „Jedinstvo“ vom 13. August 1901 wegen des Artikels: „Proces Vrgorski u pravome svjetlu“ nach §. 300 St. G. verboten.

Zl. 193. [7030]

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des Druckwerkes: „Laura von Skublics und Erzerzog . . . “ aus dem Commissionsverlage von O. Glacklauer, Leipzig, zur Gänze das Verbrechen nach §. 64 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen und nach §. 37 Pr. G. auf Vernichtung der vorfindlichen Exemplare erkannt.

Wien, am 19. August 1901.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der in der Nr. 33 der periodischen Druckschrift: „Volkstribüne“ vom 15. August 1901 enthaltenen Artikel mit der Aufschrift: 1. „Zweierlei Maß“ in der Stelle von „Diese Ehrenmänner“ bis „darüber weiter denkt“ 2. „Antwort verlangt!“ in der Stelle von „Die Pfaffen aber“ bis „Staatskörper einnisten konnte“, 3. „Chronik der Ereignisse“, „Sociale Bilder“ in der Stelle von „Also nicht der Gendarm“ bis „straflos ausgehen werden“, und zwar: ad I. das Vergehen nach Artikel IV. des Gesetzes vom 17. December 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, ad 2. das Vergehen nach §. 302 St. G. und ad 3. das Vergehen nach §. 300 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach §. 489 St. P. O. bestätigt und nach §. 37 Pr G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 19. August 1901.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Budweis hat mit dem Erkenntnisse vom 20. August 1901, Pr. 38/1, die Weiterverbreitung der Nr. 4 der Zeitschrift: „Stitny“ vom 17. August 1901 wegen der Stelle von „Holy tento fakt“ bis „officirskym savlim“ des Artikels: „Dustojnicka zpupnost“ nach Art. IV. des Gesetzes vom 17. December 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Olmütz hat mit dem Erkenntnisse vom 19. August 1901, Pr. 45/1, die Weiterverbreitung der Nr. 96 der Zeitschrift: „Nasinec“ vom 18. August 1901 wegen des Artikels: „Germanisacni choutky ministra justice“ nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Czernowitz hat mit dem Erkenntnisse vom 17. August 1901, Pr. 1. 19/1, die Weiterverbreitung der Nr. 15 der Zeitschrift: „Freie Lehrerzeitung“, vom 15. August 1901 wegen der Stellen in dem unter „Verschiedenes“ mit „Es wird immer besser“ überschriebenen Artikel von „wieder“ bis „gibt“, von „also“ bis „Stiefel“, endlich von „ist“ bis „gewesen ist“ nach §. 300 St. G. verboten.

Kuratele.

L. cz. P. 143/00 (9) [7044 3—3]

Jan Kaczor gospodarz z Chudykowiec uznany został marnotrawcą a kuratorem dlań ustanowiono p. Juliusza Olchowskiego konduktora dróg w Uściu biskupiem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Mielnica, dnia 2. listopada 1901.

L. cz. L. 11/1 [7050 3—3]
Mojżes" Schächter z Okonina za umysłowo niedołężnego uznany został. Jego kuratorem jest Feiwel Schächter.
C. k. Sąd powiatowy.
Ropczyce, 9. lipca 1901.

L. cz. P. 222/1 (2) [7095 3—3]
Andrij Gonyk z Hryniowiec został uznany umysłowo niedołężnym, kuratorem ustanowiono Wasyla Rymarczuka z Hryniowiec.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Tłumacz, dnia 1. lipca 1901.

L. cz. P. 68/1 (1) [7021 3—3]
Umysłowo choremu Michałowi Stadnikowi z Barszczowic ustanowiono kuratora Iwana Stadnika, gospodarza z Barszczowic.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Winniki, dnia 22. maja 1901.

L. cz. P. 97/1 (7) [7015 3—3]
Wilhelm Lebenheim z Frywałdu uznany umysłowo chorym, kuratorem dlań ustanowiono Salamona Lebenheima, przemysłowca z Frywałdu.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Krzeszowice, dnia 31. lipca 1901.

L. cz. P. 103/1 (4) [7055 3—3]
Marnotrawnemu Janowi Miśko, synowi Maksyma z Winnik ustanowiono kuratora w osobie p. Piotra Obarańca naczelnika gminy z Winnik.
C. k Sąd powiatowy, Oddział III
Winniki, dnia 1. sierpnia 1901.

L. cz. A. 106/1 (3) [7104 3—3]
Anna Kłymak z Kawska uznaną została umysłowo chorą, kuratorem jej ustanowiono Stefana Kulika z Kawska.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Stryj, dnia 10 lipca 1901.

L. cz. P. X. 134/1 (3) [7103 3—3]
Alfred Hendrich uznany umysłowo niedołężnym. Kuratorem jest p. Juliusz Hendrich z Bolechowa.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział X.
Kraków, 1. sierpnia 1901.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. A. 595/99 (8) [6858 3—3]
C. k. Sąd powiatowy w Śniatynie, podaje do wiadomości, iż dnia 1. kwietnia 1898 zmarł Wasyl Wagil Hrycka w Śniatynie bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, a do spadku powołaną jest Katarzyna z Wagilów Onyszczukowa.

Sąd nie znając pobytu Katarzyny Onyszczukowej wzywa ją, ażeby w przeciągu roku jednego licząc od dnia poniżej wyrażonego, zgłosiła się w tymże sądzie i wniosła oświadczenie się dziedzicem, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Mikołajem Kiszkanyk dla niej ustanowionym.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Śniatyn, dnia 26. czerwca 1901.

L. cz. A. 310/00 (10) [6763 3—3]
C. k. Sąd powiatowy w Samborze zawiadamia z miejsca pobytu nieznanych Jana i Józefa Taranskich, iż w dniu 28. marca 1900 zmarł w Brześcianach ich ojciec śp. Michał Tarański bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia i wzywa ich jako powołanych do spadku z ustawy dziedziców, ażeby w przeciągu jednego roku od dnia ogłoszenia edyktu niniejszego zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie się do spadku, w przeciwnym bowiem razie przeprowadzi sąd przewód spadkowy z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Mikołajem Kusynem dla nich ustanowionym.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sambor, dnia 24. lutego 1901.

L. cz. E. 815/1 (1) [6854 3—3]
Nieobecnemu Izakowi Opperowi przedtem w Mościskach ma być doręczona uchwała z dnia 16. czerwca 1901 l. cz. E. 815/1 (1), którą pozwolono przymusowej licytacyi połowy realności objętej whl. 392 ks. gr. gm. kat. Mościska.

Ustanowiony dla strzeżenia praw Izaka Oppera kuratorem Getzel Pfeffer w Mościskach będzie go zastępywać, dopokąd się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Mościska, dnia 16. czerwca 1901.

L. cz. A. 328/00 (6) [6802 3—3]
C. k. Sąd powiatowy w Sokalu podaje do wiadomości, że 14. kwietnia 1900 zmarł w Perespie Kornyło Potap z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia.

Sąd nieznając pobytu spadkobiercy Pańka Potap wzywa go, by w przeciągu roku zgłosił się w tut. sądzie i wniósł oświadczenie przyjęcia spadku, w przeciwnym razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Huatem Potap dla niego ustanowionym.
Sokal, 30. października 1900.

L. cz. Nc. VI. 466/1 (1) [6949 2—3]
W sprawie firmy „Leopold Fenyö et Söhne" w Budapeszcie, przeciw Jakóbowi Samuelowi 2 im. Fuchsowi kupcowi w Krakowie o otwarcie konkursu, ustanawia się dla nieznanego z życia i miejsca pobytu Jakóba i Samuela Fuchsa, kuratorem ad actum adw. dra Stanisława Tomika w Krakowie, z poleceniem strzeżenia praw kuranda wedle przepisów ustawy.
C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, 6. sierpnia 1901.

L. cz. A. 438/00 (4) [6856 2—3]
C. k. Sąd powiatowy w Przemyślanach podaje do wiadomości, że Pinkas Mehlman syn Dawida zmarł dnia 14. marca 1899 w Uniowie i pozostawił pisemne rozporządzenie ostatniej woli z daty Uniów 30. marca 1899, którem zapisał cały swój majątek nieruchomy dzieciom swoim z rytualną żoną spłodzonym.

Gdy nie jest wiadomem, czy i komu przysługują prawa do tej spuścizny, wzywa się wszystkich, którzyby z jakiegokolwiek tytytułu rościli sobie prawa do spadku, aby doneiśli w przeciągu roku, licząc, od daty tego edyktu, o swych prawach sądowi, wykazali tytuł prawny dziedziczenia i złożyli oświadczenie do spadku, gdyż po bezskutecznym upływie zakreślonego czasokresu zostanie przewód spadkowy przeprowadzony tylko z tymi, którzy wykażą tytuł dziedziczenia oraz wniosą oswiadczenia i im też zostanie w miarę wykazania praw przyznanym spadek, dla którego ustanawia się kuratorem adwokata Dr. Izydora Kohla w Przemyślanach.

W braku wykazania praw spadkowych i złożenia oświadczeń do spadku w ustanonym czasokresie przypadnie nieobjęta część dziedzictwa względnie całe dziedzictwo c. k. Skarbowi Państwa jako bezdziedziczny spadek.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Przemyślany, dnia 10. lipca 1901.

L. cz. A 228/00 (27/V) [6808 2—3]
Powołaną do spadku po śp. Karolu Zawisza zmarłym we Lwowie 7. kwietnia 1900 bez rozporządzenia ostatniej woli Apolonię Zawisza zamężną Pankiewicz z miejsca pobytu nieznaną ewentualnie jej spadkobierców wzywa się, aby w przeciągu roku od daty tego edyktu oświadczyli się do tego spadku, gdyż inaczej przewód spadkowy z oświadczonymi już spadkobiercami i kuratorem powyższych adwokatem dr. Schierem we Lwowie przeprowadzonym zostanie.
C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział V.
Lwów, dnia 2. lipca 1901.

L. cz. A. XVI. 287/00 [6872 2—3]
Sąd powiatowy w Krakowie podaje do wiadomości że dnia 11. marca 1899 zmarł w Peszcie Albert Rosner kowal lat 40 liczący przed kilku laty w Krakowie zamieszkały.

Wzywa się zatem jego nieznanych spadkobierców aby się w ciągu jednego roku do spadku zgłosili i tytuł dziedziczenia wykazali, bo w razie przeciwnym spadek tylko tym którzy się zgłoszą przyznany, lub braku spadkobierców Skarbowi Państwa przekazanym będzie.
Kraków, dnia 20. czerwca 1901.

L. cz. A. 299/98 (16.—29.) [6874 2—3]
C. k. Sąd powiatowy w Dubiecku wzywa wskutek wniosku c. k. Prokuratoryi Skarbu imieniem łać. kościoła w Dubiecku jako ewentualnego ustawowego spadkobiercy do 1/3 części spadku, wszystkich wierzycieli spadku pozostałego po śp. ks. Marcinie Karakulskim rzym. kat. proboszczu w Dubiecku, zmałym w Dubiecku dnia 22. lipca 1898 bez pozostawienia zozporządzenia ostatniej woli, ażeby zgłosili na audyencyi dnia 17. września 1901 swoje wierzytelności do tego spadku, wykazując ich należność, albo wnieśli do tego czasu pisemne zgłoszenia z wykazaniem należności pretensyj.

Zaniedbanie zgłoszenia pociągnie za sobą ten skutek, że opieszali wierzycieli nie będą mogli domagać się zaspokojenia ze spadku o ile nie przysługuje ich pretensyom już prawo zastawu, jeżeli spadek wskutek wypłat zgłoszonych wierzytelności zostanie wyczerpanym.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Dubiecko, dnia 30. lipca 1901.

L. cz. T. 39/1 (1) [6866 2—3]
C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie wdrażając postępowanie amortyzacyjne, wzywa posiadaczy weksli a mianowicie:

1) wekslu z daty Kraków 1/11. 1900 na 3000 k. opiewającego, płatnego 1/4 1901 akceptowanego przez Edmunda Klimka i żonę jego Amalię Klimkową w Krakowie, a wystawionego na własne zlecenie przez Maryę Gessner,

2) wekslu z daty Kraków 3/4 1901 na 1000 K. opiewającego, 3/6 1901 płatnego, przez Edmunda Klimka i żonę jego Amalię Klimkową w Krakowie akceptowanego, przez Karola Krupińskiego na zlecenie własne wystawionego i żyrem tego ostatniego in bianco na odwrotnej stronie wekslu umieszczonego, na Maryę Gesnner wekslowo przeniesionego, aby w przeciągu dni 45, licząc od ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w Gazecie Lwowskiej, powyższe weksle w tutejszym sądzie zgłosili i prawa swe do tych weksli wykazali a to pod tym rygorem, że po przebiegu tego terminu na ponowne żądanie Maryi Gessner weksle te za umorzone uznane zostaną.
C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 6. sierpnia 1901.

L. cz. Nc. XII. 183/00 (2) [7071 2—3]
C. k. Sąd powiatowy cywilny w Krakowie wzywa tych, którzyby w posiadaniu zaginionego dokumentu „Urkunde" Nr. 48832 wystawionego przez dom Bankowy Edwarda Urbana w Bernie, który tenże dom Bankowy zobowiązany jest okazicielowi wydać jeden los krakowski Nr. 15200 być mogli, aby takowy w przeciągu roku od dnia ogłoszenia sądowi przedłożyli, że po bezskutecznym upływie tego terminu dokument powyższy za nieważny uznany zostanie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział XII.
Kraków, dnia 21. czerwca 1901.

L. cz. A. 160/00 (3) [6897 2—3]
Podaje się do wiadomości, że Aron Schwarzfeld zmarł w Jasieniu 21. listopada 1894 bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia i do spadku po nim pozostałego powołani są z ustawy także dzieci spadkodawcy Reizel z Schwarzfeldów Engel i Nuchim Schwarzfeld, których miejsce pobytu nie jest znanem.

Wzywa się przeto niewiadomych z miejsca pobytu Reizel Engel i Nuchima Schwarzfelda, by w przeciągu jednego roku zgłosili się w tut. sądzie i wnieśli oświadczenia do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek ten będzie przeprowadzony z dziedzicami oświadczonymi i z kuratorem dr. Wiesenbergiem adw. kraj. z Kałusza, dla nich ustanowionym.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Kałusz, 30. maja 1900.

L. cz. T. 6/1 (1) [6890 2—3]
C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach na prośbę Wojciecha Włoszka z Brzeszcz wniesionej w dniu 28. lipca 1901 wdraża postępowanie amortyzacyjne co do zaginionej karty wkładkowej Towarzystwa Oszczędności i pożyczek w Oświęcimiu Nr. 4064 na kwotę 1126 koron 57 halerzy i na imię Wojciecha Włoszka opiewającej i wzywa każdego, ktoby powyższą kartę wkładkową posiadał, aby takową w ciągu sześciu miesięcy licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w Gazecie Lwowskiej w tut. sądzie okazał, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu karta powyższa na ponowne żądanie proszącego za umorzoną uznaną zostanie.
Wadowice, dnia 29. lipca 1901.

L. 273 [7136 2—3]
Dr. Dawid Schneebaum wpisany został na listę adwokatów z siedzibą w Przemyślu.
Z Wydziału Izby Adwokatów.
Przemyśl, 26. sierpnia 1901.

L. 276 [7137 2—3]
Dr. Wiktor Ramert wpisany został na listę adwokatów z siedzibą w Jarosławiu.
Z Wydziału Izby Adwokatów.
Przemyśl, 26. sierpnia 1901.

L. cz. Nc. I. 513/99 (1) [6989 2—3]
C. k. Sąd powiatowy w Delatynie ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu ks. Józefa Bohdana ato: celem uskutecznienia doręczenia orzeczeń co do należytości i zwrotów tego księdza z czasów dzierzenia łać. beneficium w Delatynie kuratora w osobie adw. dra Berlsteina.
Delatyn, dnia 21. marca 1900.

L. cz. C. III. 283/1 (1) [7161]
Przeciw Andrzejowi Stachurskiemu którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Żmigrodzie przez Michała Wojdacza pozew o 300 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencyę na dzień 2. września 1901 o godzina 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw Andrzeja Stachurskiego, ustanawia się Pana Ignacego Dębickiego c. k. notaryusza w Żmigrodzie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Andrzeja Stachurskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Żmigród, dnia 17. sierpnia 1901.

L. cz. C. III. 285/1 (1) [7162]
Przeciw Jędrzejowi Olejarskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Żmigrodzie przez ks. Walentego Wojtalika proboszcza w Żmigrodzie pozew o 1000 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na dzień 2. września 1901 o godz. 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw Jędrzeja Olejarskiego, ustanawia się Pana Ignacego Dębickiego c. k. notaryusza w Żmigrodzie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jędrzeja Olejarskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Żmigród, dnia 21. sierpnia 1901.

L. cz. C. 110/1 (1) [7146]
Przeciw nieobecnemu Janowi Karpińskiemu przedtem w Mostach wielkich wnieśli Andruch Petruszka i Melania z Paszkowskich Petruszka rolnicy w Mostach wielkich skargę o uznanie i intabulacyę prawa własności gruntu wyk. hip. 470 kg. Mosty wielkie.

Ustna rozprawa odbędzie się dnia 12. września 1901 godz. 10 przed południem w biurze Nr. I.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem p. Jan Gigiel właściciel realności w Mostach wielkich będzie go zastępował dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Mosty wielkie, 20. lipca 1901.

L. 3255 [7188]

OGŁOSZENIE.

Urzędownie autoryzowany inżynier górniczy Kwiryn Rogawski przeniósł swoją siedzibę z Jasła do Drohobycza z dniem 22. sierpnia 1901.

Z c. k. Starosta górniczego.
W Krakowie, dnia 27. sierpnia 1901.
W zastępstwie
c. k. radca górniczy
Friedberg w. r.

L. cz. T. 7/1 (2) [6978 1—3]
C. k. Sąd obwodowy w Jaśle na prośbę Reizli Kurzer (Rezeli Kurzel) de praes. 29. czerwca 1901 T. 7/1 (1), wdraża postępowanie amortyzacyjne co do książeczki wkładkokowej kasy oszczędności miasta Krosna Nr. 185 na kwotę 254 k. 7 h. opiewającej i wzywa każdego, w którego rękach ta książeczka się znajduje, aby ją w ciągu pół roku od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu w Gazecie Lwowskiej sądowi tem pewniej przedłożył, gdyż po bezskutecznym upływie powyższego terminu książeczka rzeczona na ponowne żądanie Reizli Kurzer vel Rezeli Kurzel uznana będzie za umorzoną.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Jasło, 21. lipca 1901.

L. cz. T. 12/1 (3) [7062 1—3]
C. k. Sąd krajowy cywilny we Lwowie wdraża postępowanie celem uznania za zmarłego Hryńka Heyniga syna Teodora i Praksedy z Mokrych Heynigów, zarobników w Ostrowie, urodzonego w Ostrowie dnia 12. kwietnia 1834, który w roku 1866 brał udział w bitwie pod Königrätzem i on tego czasu z życia i miejsca pobytu jest niewiadomym.

Niniejszem edyktem wyzwa tenże sąd tak niewiadomego z życia i miejsca pobytu Hrynka Heyniga, jako każdego, któremu by cośkolwiek o obecnem miejscu pobytu lub jakiś szczegóły wskazujące na pozostawanie jego przy życiu były wiadome, by o tem w przeciągu jednego roku licząc od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu w urzędowej części Gazety Lwewskiej a najpóźniej 1 września 1902 roku uwiadomił, bądźto tut. sąd, bądźto ustanowionego kuratora Jana Mokrego w Ostrowie, albowiem po bezskutecznym upływie tego czasokresu, na ponowne żądanie Jana, Jacka i Piotra Heynigów, nieobecny Hryńko Heynig za zmarłego zostanie uznany.
C. k. Sąd krajowy cywilny Oddział VII.
Lwów, dnia 6. lipca 1901.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego l. 12. Telefon Nr. 527. (Zarządca Wł. J. Weber). Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.